Nr. 15 Rok XII. Lwów, środa 9 stycznia 1907. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Odpowiedź

na artykuł dr. JANA ROZWADOWSKIEGO „Gdzie dawna ochota, gdzie pradziadów cnota?"

(Dokończenie).

Zupełnie podzielam zapatrywanie, że działalność na niwie powiatowej może być rzeczywistą szkołą życia publicznego; była nią: najznakomitsi pionierzy nasi wyszli z tej szkoły, ale i nią być nie przestaje; a jeżeli dzisiejszy szlachcic jest mniej wymownym, na co p. Rozwadowski się uskarża, mniej gwarnych zebrań szukającym, to przyczynę gdzieindziej znachodzę, nie w obojętności dla pracy na polu autonomii.

Wymowa często idzie w parze z pewnością siebie, której towarzyszy brak wszelkich wątpliwości, pochodzący nie z głębokich i żmudnych studyów, ale z naiwnego sądzenia o najzawilszych kwestyach społecznych na podstawie spostrzeżeń, poczynionych w ciasnych granicach najbliższego partykularza. W miarę podniesienia stopnia wymaganego wykształcenia, rozpowszechnienia poważnej lektury, postępów środków komunikacyjnych, ułatwiających zwiedzanie obcych krajów, musi być coraz mniej tych szczęśliwców, czujących się wolnymi od wszelkich wątpliwości, dlatego tak stanowczo i głośno swoje zdanie wyrażających.

Z upadkiem owej prowincyonalno-szlacheckiej wymowy łączy się nie tak chętne uczęszczanie na zgromadzenia, dające pole do popisywania się. Dziś coraz więcej jest tych, którzy jadąc kilka mil, a raczej zastanawiając się, czy pojechać mają, szukają za realnym celem, a nie sposobnością wygłaszania czczych frazesów; tembardziej, iż trudne stosunki ekonomiczne wymagają coraz intenzywniejszej pracy gospodarza, każą mu z każdą chwilą liczyć się. Sądzę, iż zamiłowanie do politykowania dużo przyczyniło się do powstrzymania rozwoju ekonomicznego kraju.

Dla p. Rozwadowskiego bodźcem do napisania wspomnianego artykułu w „Słowie Polskiem" był fakt, iż wybory trzeciej części delegatów do Tow. kred. ziem. nie przyszły do skutku dla braku kompletu na zgromadzeniach wyborczych. Fakt ten, tembardziej go oburza, iż stało się to w chwili, w której wskutek wprowadzenia reformy wyborczej zgromadzenie delegatów Tow. kred. ziem. stać się może jedyną, lub główną reprezentacyę wielkiej własności. Faktu tego nie pochwalam, stało się źle, ale nie można go zbyt tragicznie przedstawiać. Przedewszystkiem zauważyć należy, iż Tow. kred. ziem. jest instytucyą finansową emitującą listy zastawne, że powodzenie jej, a w znacznej mierze interes jej członków zależy od kursu tych listów, a ten od zaufania, jakiem się one cieszą w sferach finansowych. Mimo braku poważniejszych funduszów, którymi możnaby kurs listów podtrzymywać, do tej pory jest on korzystny; dzięki przezornemu udzielaniu pożyczek i administracyi cieszącej się powszechnem zaufaniem. Obawiam się, że gdyby chciano Tow. kred. ziemskie zrobić ogniskiem życia społeczno-politycznego, choćby nawet klasy konserwatywnej i rozważnej, mogłoby to źle wpłynąć i zaufaniem powyższem zachwiać, utartą jest bowiem reguła, iż instytucya finansowa do akcyi politycznej mieszać się nie może.

Wreszcie podnieść muszę, iż nieliczne zebrania na zgromadzeniach wyborczych większej własności zwykle nie są wyrazem małego zainteresowania się, ale raczej specyalnych stosunków: Osoba kandydata bywa długo naprzód przy rozmaitych sposobnościach omawianą, gdy pewne porozumienie przyjdzie do skutku, przy małej liczbie wyborców wynik głosowania nieomylnie przewidzieć można, tak, iż ono samo schodzi do rzędu formalności, to też o ile nie mają być przez kandydata omówione sprawy ogół interesujące, zjazd zwykle nieliczny. Zgromadzenie Tow. kred. ziem. trwa, jak wiadomo tylko dwa dni, wszystko co Dyrekcya i komisya rewizyjna przedstawiają, z małymi wyjątkami gazety ogłaszają tak, iż delegatowi do sprawozdania mało pozostaje; stąd małe zainteresowanie zjazdami wyborczymi, jeżeli nie ma walki między kandydatami.

P. Rozwadowski mówi, że więksi właściciele stali się niechętnymi wszelkiemu współdziałaniu, odnoszą się sceptycznie do każdej pracy, podjętej wspólnemi siłami. Przeczy temu wzrost Towarzystwa Gospodarskiego w ostatnich latach, tak co do ilości członków, jak i żywsze tętno jego życia, rozszerzenie jego działalności i większe niż poprzednio zainteresowanie. Szanowny autor właśnie z tem Towarzystwem, będącem prawdziwem i największem ogniskiem życia ziemian we wschodniej Galicyi, obszedł się w swoim artykule bardzo po macoszemu, co mnie jako członka komitetu Towarzystwa Gospodarskiego powoduje do odpowiedzi przedmiotowej kilkoma cyframi.

P. Rozwadowski porównuje subwencye, które Towarzystwo Kółek rolniczych dostaje z subwencyami krajowemi Tow. gospodarskiego i krakowskiego Towarzystwa rolniczego, przychodzi do wniosku, iż podczas gdy w pierwszym czynią one 85 hal. na głowę członka, w tych drugich 55 kor. Zestawienie to mogłoby wywołać zupełnie mylne a zgubne wnioski, uważam więc za mój obowiązek błędność założenia wykazać.

Położenie i stanowisko Tow. rolniczego jest zupełnie podobnem do Tow. gospodarskiego, a ponieważ to ostatnie znam lepiej, ograniczę się więc do niego, zauważając, iż wszystko co podaję, można z małemi zmianami zastosować i do Tow. rolniczego.

Oba te towarzystwa działalności swojej nie ograniczają do członków, nie są one wyłącznie prywatnem zrzeszeniem ku wspólnemu wspieraniu się i wzajemnej obronie wspólnych interesów, lecz są uznane przez władzę za prawowitych reprezentantów wspólnych interesów całego zawodu rolniczego. Dla zaznaczenia tego ich charakteru tytuły ich rozpoczynają się od liter: c. k.; są one dla rolnictwa tem, czem dla przemysłu i handlu Izby handlowo-przemysłowe. W najżywotniejszych sprawach rolnictwa tyczących, władze zapytują je o opinię, a po części zastępują się niemi w spełnieniu ekonomicznych i kulturnych zadań wobec tej gałęzi produkcyi. Subwencye im udzielane, nie są datkiem na rzecz członków, ani nawet dla poparcia odrębnych interesów towarzystwa, lecz są to środki przeznaczone do podnoszenia rolnictwa, a tylko zarząd nimi powierzony towarzystwu; cyfry wyrażające ich sposób zużycia wymownie ilustrują ten ich charakter.

Największa część subwencyj, bo więcej niż połowa, przeznaczoną jest na podniesienie chowu żywego inwentarza. W r. 1906 galicyjskie Tow. gospodarskie na podniesienie chowu bydła rogatego otrzymało od kraju 66.600 k., a od rządu 107.000 kor. — razem 173.666 k., z tego 54.000 k. wydało na subwencyonowanie 450 stacyj buhajów, z których cała ludność miejscowa korzysta, a nie tylko członkowie towarzystwa; 20.000 k. kosztowało zakupno buhajów do 50 nowych stacyj, na premiowanie bydła włościańskiego na wystawach wydano 15.000 k. Prawie wyłącznie wielka własność korzystała tylko z funduszów przeznaczonych na obory pełnej krwi, które kosztowały 21.490 koron. Wszystkie inne wydatki z powyższych subwencyj czyniono przeważnie dla włościan, a nawet i z tej jednej pozycyi odnosi mniejsza własność wielką, choć wprawdzie pośrednią korzyść, albowiem obory pełnej krwi są konieczne dla podniesienia chowu bydła, a ono właśnie jest dziś główną podstawą ekonomicznego podnoszenia się doli włościan.

Ilość sztuk bydła będąca w posiadaniu mniejszych

Kołłątaj i jakobini polscy.

IV.

Kołłątaj traktowany przez władze rosyjskie z wyszukaną grzecznością jechał zwolna dla złego stanu zdrowia. W Żytomierzu zetknął się z Igelström.n, którego żona była Polka, z domu Stępkowska. Do Moskwy zdążył w kwietniu r. 1807 i pozostał tam aż do marca roku następnego w roli spokojnego obserwatora społeczeństwa rosyjskiego. Spostrzeżenia swoje ujął następnie w memoryale wygotowanym dla Napoleona a złożonym na ręce Davouta. Celem memoryału było przedstawienie w jak najjaskrawszych barwach nietrwałości dzieła Tylżyckiego. Uwagi o niepopularności przymierza francuskiego w Rosyi, o charakterze Aleksandra, o dodychczasowym związku ekonomicznym i politycznym Rosyi z Anglią, o możności blizkiego porozumienia carstwa z Austryą, Szwecyą i Turcyą, dowodzą ogromnej przenikliwości Kołłątaja. Wtedy również, patrząc na Księstwo Warszawskie ze środowiska czysto rosyjskiego, ocenił kapitalną jego wartość polityczną dla sprawy odrodzenia państwa polskiego. W czasie smutnych dni pobytu w Moskwie, kiedy doszła go wiadomość o traktacie tylżyckim, napisał: „uwagi nad teraźniejszem położeniem Saksonii i Polski z nią zjednoczonej". Memoryał ten miał posłużyć Kołłątajowi do zjednania ufności Fryderyka Augusta i pomódz do zajęcia stanowiska w Księstwie, niemniej wszakże przepojony szerszą myślą o dobru kraju, wolny od zawiści partyinych, jest wyrazem życzeń i obaw najtrzeźwiej patrzących na sytuacyę polityków polskich.

Pogląd Kołłątaja był bardzo pesymistyczny. Polacy dzisiejsi, zapewniał króla saskiego, nie są już zwolennikami wyuzdanej anarchii, ale ludem upokorzonym w oczach całego świata z racyi łatwości rozbiorów. Naród nasz nabiera coraz większego podobieństwa do Włochów i może stać się obojętnym na to, co się z nim dzieje, kto jaką częścią ich kraju włada i pod jaką formą rządową, W tych warunkach polityka Napoleona będzie decydować o losach narodu. Księstwo Warszawskie związane z Saksonią i Ligą Reńską musi znosić ciężar wszelkiej wojny podejmowanej przez Napoleona. Konieczność tych wojennych wysiłków lepszą jest od dawnej obojętności i neutralności, ale interesy polskie mogą być poświęcone korzyściom z innej strony. Olbrzymie imperyum, stworzone przez geniusz wojenny jednego człowieka, nie może być trwałem, jeśli nie będzie oparte na istotnych korzyściach narodów w skład jego wchodzących. Brak zasad w polityce Napoleona widoczny jest w oszczędzeniu Prus, które nie są mniejsze niż za Fryderyka II i mogą zgnieść Saksonię i Księstwo Warszawskie. Koalicya Rosyi, Prus i Austryi jest ciągle możliwą, a Księstwo w pośrodku tych potęg, słabe, bez twierdz, o otwartych granicach, odcięte od Saksonii, utrzymać się nie może.

Państwo kresowe, mające osłaniać Ligę Reńską, musi być koniecznie silne. Dlatego należy dążyć do uzyskania Ślązka. Zgodę Rosyi na to powiększenie Księstwa można zapewnić przy pertraktacyach w sprawie rozbioru Turcyi. Podejmował Kołłątaj w ten sposób myśl wszystkich naszych ówczesnych polityków, dążących do odzyskania Ślązka, ale stanowczy opór Rosyi przeszkodził tym zamiarom utrwalenia państwa polsko-saskiego.

Także w sprawach prywatnych zwracał się Kołłątaj, po powrocie z Moskwy, do dworu saskiego, ale Fryderyk August, niechętny jakobinom polskim, odmawiał poparcia w sprawie indemnizacyjnej, a nawet nie wydał mu listu moratoryjnego.

Usunięci od godności „republikanie polscy" szukali protekcyi Davouta i rezydentów francuskich, wykonujących kuratelę nad rządem Księstwa. Istniały w Księstwie, w pierwszych latach jego bytu, dwa źródła władzy, obok ministrów polskich i Fryderyka Augusta: Davout i rezydenci, o wszystkiem zaś decydował w ostatniej instancyi Paryż, dokąd się wciąż odwoływano. W tem leżała przyczyna słabości władz wykonawczych, ustawicznych intryg, tak zgubnych dla sprawy publicznej.

Napoleon opierał się na żywiołach umiarkowanych, ale jego rezydenci systematycznie podtrzymywali stosunki z niezadowolonymi. Stan rzeczy, wytworzony przez traktat tylżycki, wywołał w Księstwie rozgoryczenie, a warszawskie sfery rządowe stawały — aczkolwiek ostrożnie — na gruncie uzasadnionych narzekań krajowych, więc jakobini poczęli demonstracyjnie wychwalać konstytucyę, kodeks Napoleona, donacye, kuratelę i okupacyę francuską.

W istocie bez żadnego programu pracowali tylko nad zdyskredytowaniem przeciwników, aby dojść do władzy. Zgodnie z ich życzeniami, Davout w listach swych do cesarza przedstawiał, że polityka francuska nie może polegać w Księstwie na magnatach, którzy, posiadając majątki we wszystkich zaborach, nigdy nie związą szczerze swego losu z losami Księstwa. Starano się znowu zalecić Kołłątaja z okazyi nominacyi członków rządu, ale Napoleon plan ten odrzucił, a Davout'owi kazał starać się o dobre stosunki z dworem drezdeńskim i sferami rządowemi Księstwa.

* * *

W tym czasie, przebywając w Kaliszu i w Warmbrunn u schyłku r. 1808 i w początkach r. 1809, napisał Kołłątaj. „Uwagi nad teraźniejszem położeniem tej części ziemi polskiej, którą od pokoju tylżyckiego zaczęto zwać Księstwem Warszawskiem" i wydał bezimiennie w dniu otwarcia pierwszego Sejmu, pod godłem „Nil desperandum".

Książkę tę przygotowywał w porozumieniu ze swymi radykalnymi zwolennikami i w częściowej od nich zależności, przecież sprawę odrodzenia narodowego pojął bardzo szlachetnie i wzywał do zgody w imię sprawy publicznej.

Przez stworzenie Księstwa, zdaniem jego, Napoleon zaznaczył tylko niejako przez jeden punkt przyszłe cele swej polityki na północy. Logika wypadków zmusiła go do podjęcia sprawy polskiej, kazała mu w lat kilka po zwinięciu legionów podejmować I wojnę polską. Księstwo Warszawskie ma się stać szkołą dla obywateli przyszłej Polski, która powstanie na kresach przyszłego imperyum zachodniego. Na tym skrawku ziemi wielkopolskiej, która była odwiecznem gniazdem

gospodarzy jest znacznie większą od należącej do tabularnych właścicieli, nie tylko bezwzględnie, ale nawet i w porównaniu do obszaru, a przytem szybciej wzrasta. Z obecnie wysokich cen bydła najwięcej włościanin korzysta. Większy gospodarz przeciętnie zaledwie ¼ swoich stajen wypasowych zapełnić może sztukami własnego chowu, resztę dokupić musi. Cena bydła chudego stosunkowo jeszcze bardziej podniosła się niż opasowego. Różnica między nimi zmniejszyła się, a nawet niejednokrotnie cena bydła wykarmionego nie jest wyższą od chudego, czyli że za 100 klg. żywej wagi bydła opasowego uzyskuje gospodarz folwarczny prawie tę samą cenę, którą płacił włościaninowi. Koszt karmy pokryć musi wyłącznie przybytkiem wagi, co nie zawsze wystarcza wobec wysokiej ceny grysu i zwiększonych kosztów administracyi.

Mylnem jest zapatrywanie tych, którzy sądzą, że tylko garstka obszarników korzysta z wygórowanych cen mięsa, wyładowując kieszenie swoje kosztem ludności miejskiej (o czem niedawno wspomniał dr. Feldstein w „Słowie Polskiem“, w artykule pod innymi względami bardzo dobrym i trafnym).

Podobnie niesłusznem byłoby twierdzenie, jakoby z funduszów, powierzonych Tow. gospodarskiemu przeważnie większa posiadłość korzystała; rzecz się ma wprost przeciwnie, wykazałem to już na największym dziale naszego budżetu, a mógłbym to z łatwością uczynić na wszystkich innych, nie chcąc nużyć szanownych czytelników i nadużywać gościnnych łamów „Słowa Polskiego“, pozwolę sobie tylko nadmienić, że z 193 nowych chlewni zarodowych 166 jest w rękach małej posiadłości, a z 29 nowych stacyi knurów 24.

Wykłady wędrowne, nauka kobiecego gospodarstwa wiejskiego, wydawnictwo popularnych podręczników, wędrowni nauczyciele uprawy lnu i konopi, wzorowa subwencyonowana gnojarnia, to wszystko instytucye dużo funduszów pochłaniające, z których wyłącznie tylko włościanie i niewyłącznie członkowie Towarzystwa korzystają.

Inne działy czynności Towarzystwa, jak np. statystyka rolnicza, nie przynoszą nikomu bezpośredniej korzyści finansowaj, wszystkich jednak zarówno obchodzą, dla wszystkich doniosłe znaczenie mają; na tem polu Towarzystwo zastępuje władzę administracyjną, jest niejako delegatem ministerstwa rolnictwa.

Sądzę, że tych kilka słów wystarczy zupełnie do wykazania, jak bardzo subwencye udzielane Towarzystwu gospodarskiemu nie nadają się do porównania z ilością członków.

W końcowym ustępie swojego artykułu, mówi p. Rozwadowski, że wielka własność nie chciała stać na stanowisku klasowem, bo przechowała głęboko w sercu ideał całości narodu. Sądzę, że pod tym względem rzecz się na gorsze nie zmieniła. Jednym z licznych a wymownych przykładów działalność Tow. gospodarskiego: jego komitet składa się przeważnie z tych t. zw. obszarników, a jednak niepamiętni na ten przydomek, którym chciano ich odróżnić od innych rolników, usiłowania swoje zwracają przedewszystkiem ku podniesieniu ekonomicznego bytu włościan.

Dalej p. Rozwadowski mówi, iż błędy szlachty pochodziły stąd, że straciwszy żywy, codzienny kontakt z resztą społeczeństwa, przestała społeczeństwo rozumieć. Zdanie to może jest zbyt ogólnie wypowiedzianem, ale niestety w bardzo wielu wypadkach prawdziwość słów tych potwierdzić się musi. Jakże często zauważyć można, iż człowiek o wątpliwym charakterze i płytkim umyśle, ale dobrze urodzony, a przedewszystkiem posiadający politurę salonową, mówiący po francusku dobrym akcentem, umiejący zgrabnie i z pewnością siebie ruszać się, milej bywa widzianym, niż inni poważni, wykształceni, z pożytkiem dla kraju pracujący, ale nie posiadający tych błyskotliwych zalet.

Rozdział towarzyski wpływa ujemnie na zapatrywania polityczno-społeczne, jest bardzo szkodliwym, zwłaszcza u nas we wschodniej Galicyi, gdzie koniecznie jedności potrzeba. Reakcya przeciw agitacyi radykałów ruskich, działalność posła Kozłowskiego, Towarzystwa Szkoły Ludowej i partyi demokratyczno-narodowej zbliżyły pod względem politycznym inteligencyę miejską do większych właścicieli; aby dzieło było trwałem i zupełnem, trzeba koniecznie wzajemnego a wyrozumiałego zrozumienia się, a to osiągnąć można tylko przez zbliżenie towarzysko-społeczne.

KORNEL PAYGERT.
Członek komitetu Gal. Tow. Gosp.

Car Serbów i Chorwatów.

Wiedeń, 8 stycznia.

(A) Kiedy książę Piotr Karadżordżewicz, wybrany królem serbskim, podczas podróży z Genewy do Belgradu przejeżdżał przez terytoryum chorwacko-slawońskie, witano go w wielu miejscach okrzykiem: „Niech żyje król Piotr, monarcha Serbów i Chorwatów!“

Ten okrzyk dał dużo do myślenia w Wiedniu i w Budapeszcie. Niech bowiem nikt nie mówi, że ten okrzyk wznosili tylko studenci i tylko garść inteligencyi, a więc można na ich słowa nie zważać i nie potrzeba brać na seryo tendencyi politycznej, skrystalizowanej w owym okrzyku. Właśnie dlatego, że to studenci, oraz przedstawiciele inteligencyi witali w taki sposób Karadżordżewicza, który z woli skupczyny belgradzkiej wziął tron po ostatnim Obrenowiczu, należało ze stanowiska państwowego w Wiedniu i w Budapeszcie zwrócić uwagę baczną na program ukryty w słowach: „monarcha (car) Serbów i Chorwatów“. Boć nie szara, politycznie nie myśląca masa ludu, wytyka w każdym narodzie cel i program działania. Robi to inteligencya. Młodzież studencka zaś w chwili uniesienia paru słowami, jednym okrzykiem wypowiada tajemne ideały narodowe, tajemne dlatego, że w interesie ich powodzenia, w gruncie rzeczy należy je wypowiedzieć głośno dopiero wtedy, gdy już wszystko przygotowano do ich urzeczywistnienia.

„Monarcha Serbów i Chorwatów!“ Co to znaczy? Jest to w cztery słowa ujęty program zjednoczenia p a ń s t w o w e g o wszystkich Serbów bez względu, czy są katolikami, albo prawosławnymi, albo mahometanami, czy używają alfabetu łacińskiego lub głagolicy. Ów program chce, aby powstało wielkie carstwo serbskie, sięgające na północny-zachód aż po Lublanę, albo i wyżej po przełęcze Semmeringu, obejmujące Istryę, Dalmacyę, Chorwacyę i Slawonię, Bośnię i Hercogowinę, może Banat zaludniony Serbami, którzy uciekli z pod Turka w XVII wieku, dalej królestwo Serbskie, Starą Serbię. Na czele tego carstwa musiałaby stać dynastya narodowa. Poprzednio przeznaczano ową rolę synom i wnukom księcia Mikołaja Czarnogórskiego, w r. 1903 zaczęto dopatrywać się owej dynastyi narodowej w Karadżordżewiczach. Oni mieli odegrać wśród Serbów taką samą rolę, jaka we Włoszech przypadła dynastyi Sabaudzkiej.

Rzut oka na mapę polityczną Europy wystarczy, aby pouczyć każdego, że przedewszystkiem monarchia Habsburska musiała się czuć zaniepokojoną tymi planami wielkoserbskimi, skoncentrowanymi w dynastyi Karadżordżewiczów. Boć carstwo serbskie mogło przyjść do skutku tylko kosztem monarchii Habsburskiej, głównie kosztem ziem korony św. Stefana. Węgrom groziłaby w takim wypadku utrata niemal połowy terytoryum i to najpiękniejszej.

Od pierwszej chwili tedy patrzano i z Wiednia i z Budapesztu okiem podejrzliwem na każdy krok króla Piotra, tem podejrzliwszem, że jest zięciem znienawidzonego przez Madziarów księcia Mikołaja Czarnogórskiego i szwagrem króla Wiktora Emanuela III, ukoronowanego irredentysty, wychowanego na książce Silviego Pellico.

Obrenowiczów nie bano się ni w Wiedniu, ni w Budapeszcie. I Milan i Aleksander trybem życia utracili powagę, oraz popularność w całym świecie Serbskim. Byli oni mimowolnie i nieświadomie skuteczną odtrutką na wszelkie plany wielkoserbskie. O Piotrze Karadżordżewiczu przecież mówiono, że jest inteligentnym, skromnym, że pracuje i kształci się, że był dobrym mężem i jest dobrym ojcem, że gorąco kocha Serbię i pragnie lepszej przyszłości dla rodaków.

Ta opinia porządnego człowieka jeszcze gorzej usposobiła dla niego Wiedeń i Budapeszt. Od pierwszej chwili, gdy stanął w Belgradzie, stał się celem złośliwych, konsekwentnie rozsiewanych, potęgowanych umiejętnie oszczerstw prasowych, rozsiewanych w Wiedniu i Budapeszcie. Zrazu przedstawiano go jako manekina w rękach spiskowców, potem opisywano go jako żebraka, który złoto z całej Serbii chciałby zagarnąć dla siebie i dla swej rodziny, wreszcie zabrano się do następcy tronu, aby go odmalować jako pijaka, rozpustnika, waryata.

Celem systematycznej kampanii było i jest podkopanie wszelkiego autorytetu króla, zochydzenie dynastyi narodowej serbskiej w całej Słowiańszyźnie południowej, niedopuszczenie, aby w Serbii nastały stosunki normalne, które pozwoliłyby owemu krajowi odetchnąć swobodnie i rozwijać się prawidłowo.

Stara to metoda, lecz skuteczna. Gdy zaś w ostatnich czasach król Piotr się poskarżył oficyalnie w Wiedniu na ową kampanię prasową, dano mu wprawdzie w „Fzemdenblacie“ półurzędowe zadośćuczynienie pod formą nagany dla prasy austro-niemieckiej i węgierskiej, lecz wnet potem ukazały się takie same napaści ozczercze w paru gazetach londyńskich, z których prasa wiedeńska i węgierska przedrukowała plotki szpaltami całemi. Łatwo odgadnąć cel manewru: chodziło o zatarcie śladów, chodziło o stworzenie fikcyi, że tym razem nie Wiedeń i Budapeszt, ale Londyn wystąpił z rewelacyami, poniżającemi Karadżordżewiczów w opinii publicznej.

Król Piotr Kradżordżewicz naraził się też sferom bankierskim i przemysłowym Wiednia, łamiąc monopol banków tutejszych, które od czasów Milana przyzwyczaiły się dawać Serbii pożyczki i podejmować się dostaw po cenach lichwiarskich.

Za to wszystko musi teraz płacić codziennie utratą dobrego imienia, obawą, że podkopy oraz intrygi nieprzyjaciół narażą już nietylko los jego własny, lecz losy Serbii na nowe i ciężkie przejścia.

Listy ze Śląska.

Cieszyn, w styczniu.

(Stypendyum im. Kazimierza i Jadwigi Wróblewskich. — Przed wyborami. — „Przegląd polityczny“. — Prasa śląska o śp. Wróblewskim.

Tragiczny wypadek, jaki spowodował śmierć niezatartej pamięci Kazimierza i Jadwigi Wróblewskich, odbił się u nas żałosnem echem. Kto wiedział, ile zasłużyli się nam w naszej dzielnicy, ten czuł, że i uczczenie pamięci powinno być godnem i odpowiedniem. Tak się stało. Oto dr. Lucyan R y d e l, członek Zarządu naszej Macierzy, znany poeta, pisze do redakcyi „Dziennika Cieszyńskiego“, założonego, jak wiadomo, przez zmarłego:

„Przejęty serdecznym żalem po śmierci niezapomnianego miłośnika Ojczyzny, rzucam myśl utworzenia osobnego stypendyum im. ś. p. Kazimierza i Jadwigi Wróblewskich dla ubogich uczniów religii katolickiej i ewengelickiej, uczęszczających do polskiego gimnazyum w Cieszynie. Rozdawnictwo tego stypendyum po-

i kolebką naszego narodu, mają Polacy zapoznać się z nowożytnemi formami życia państwowego, rozwiązać kwestyę włościańską, wytworzyć rząd własny, świadomy czekających go zadań, zdolny pchnąć społeczeństwo do wysileń nadzwyczajnych, niezbędnych dla przyszłości. „Anarchia, która przywiodła nas niedawno do zguby, zostawiła w sercu Polaka skłonność do krytykowania wszystkiego, do nieposłuszeństwa prawu, do formowania partyi; kilkonastoletnia niewola zaczęła nas wprawiać do nieczułości i niedbania o to wszystko, co się wówczas zwało rzeczą publiczną; im bardziej nienawidziliśmy rządu narzuconego, tem więcej smakowaliśmy w egoizmie“. Rząd własny winien uleczyć społeczeństwo z wad odziedziczonych i z błędów nabytych w okresie niewoli. — I kończył wezwaniem do poświęceń. „Może dzisiejsze pokolenie rzuca ze łzami na ziemię ojczystą te ofiary, na które się prawie nad możność wysila; ale za to przyszłe potomki z radością i błogosławieństwem zbierać będą obfite ich plony“.

* * *

Na tym wysokim poziomie pojmowania sprawy publicznej nie utrzymał się Kołłątaj w tak blizkim okresie próby, a stronnictwo radykalne, z którem łączą go nieszczęsne związki, zadzierżgnięte w rewolucyjnej dobie, okazało w ciągu kampanii r. 1809 zupełny brak zrozumienia obowiązków obywatelskich i fatalną skłonność do warcholstwa.

Kiedy doszła wiadomość o wkroczeniu wojsk austryackich, jakobini najgorliwiej oskarżali ks. Józefa i Radę ministrów o niedołęstwo i skłonili rezydenta Serrę, że zażądał ogłoszenia w Warszawie stanu oblężenia i oddania władzy Dyrektoryatowi, w którym przewagę mieliby Szaniawski, Horodyski i inni radykali. Projekt ten zmodyfikowano, a po bitwie raszyńskiej i ewakuacyi stolicy instytucyę tę rozwiązano. Władza znowu wysunęła się z rąk jakobinów, a jedynym rezultatem ich pracy było rozgoryczenie pospólstwa warszawskiego przeciw Poniatowskiemu, którego okrzyknięto zdrajcą.

Świetny przebieg kampanii podniósł wodza naczelnego tak wysoko w opinii publicznej, że dalsza walka przeciw niemu zdawała się być bezcelową, natomiast atakowano zdyskredytowaną mocno Radę Stanu, z której dwaj radcy pozostali w Warszawie, zajętej przez Austryaków, a reszta przeniosła się z Torunia do Tykocina pod ochronę Rosyan. W Tykocinie dokonali jakobini na małą skalę zamachu stanu i zagarnęli władzę, której pozbawił ich dopiero przybywający tu St. Potocki i dekret królewski, nakazujący przywrócenie konstytucyjnego stanu rzeczy. Niemniej znaczenie Rady upadło, gdy ster życia narodowego ujął Poniatowski, a w Księstwie i Galicyi zorganizowano rządy wojskowe. Rząd cywilny tylko z gazet i prywatnie otrzymywał wiadomości o wypadkach pierwszorzędnej wagi, o bitwie raszyńskiej i odzyskaniu Warszawy, gdzie usadowił się gubernator wojskowy. Jakobini starali się odnowić w stolicy terrorystyczne tradycye r. 1794 i ukarać urzędników niemieckich, zatrzymanych w administracyi Księstwa, a łączących się w okresie najazdu z Austryakami, rozpowszechniali także pogłoski o bliskiej abdykacyi Fryderyka Augusta, uzyskali wstęp do wznowionego Dyrektoryatu, lekceważyli Radę Stanu.

Ostatecznie cała ta akcya jakobinów nie wydała żadnych rezultatów w Księstwie, ale w Dreźnie, gdzie przeceniano ich siły, obudziła silny niepokój: postanowiono stanowczo wykluczyć tę partyę od wszelkich urzędów. Kołłątaj, jakkolwiek stał zdala od tych niefortunnych zabiegów, przecież uważany był za członka partyi a przeto usuwany był od pracy na świeżo zdobytym terenie galicyjskim, dokąd emigrowali teraz w ślad za zwycięską armią jego polityczni przyjaciele. Emigracya ta była w Związku z poparciem Franciszka Paszkowskiego, adjutanta królewskiego, który zalecił księciu Józefowi swego przyjaciela Horodyskiego na wpływowe stanowisko referenta cywilno-wojskowego. Horodyski porozumiał się ze Stanisławem Zamoyskim, prezesem galicyjskiego Rządu Centralnego i ściągnął do Galicyi głównych przedstawicieli swego stronnictwa. Przybył więc i Kołłątaj do oswobodzonego Krakowa, wygotował memoryał o brakach dotychczasowej organizacyi zarządu Galicyi i udał się do wodza naczelnego. Doznał znowu bolesnego zawodu. Poniatowski nie chciał z nim się widzieć. Z tą chwilą Kołłątaj związał się z Zamojskim, a właśnie wtedy, w ostatnich miesiącach r. 1809 i pierwszych 1810 przygasał entuzyazm, z jakim przyjęto w Galicyi armię polską i rozpoczynał się okres sporów między Rządem Centralnym a ks. Józefem i rządem Księstwa z powodu ciężarów wojennych. Rząd Centralny poparł bezwzględnie starania Kołłątaja o odzyskanie dóbr skonfiskowanych w Galicyi, a Kołłątaj wraz z Zajączkiem wspólnie wypracowali dla Napoleona memoryał o położeniu wytworzonem w nowo zajętym kraju i, potępiając całą działalność ks. Józefa i innych ministrów, zalecali hr. St. Zamojskiego jako męża przyszłości. W krytyce kampanii r. 1809 było wiele słuszności i nawet przeciwnik Kołłątaja, St. Potocki przyznawał otwarcie, że przy całem męstwie żołnierza nie umiano wyciągnąć należytych korzyści z powszechnego zapału i z zasobów kraju. Ale memoryał wypłynął z pobudek zawiści osobistych i jako taki trafnie był oceniony. Zajączek musiał ten fakt skonstatować w Paryżu i donosił Kołłątajowi: „Poniatowskim [illegible] pląni, wyperswadowani są, że mieć go — jest to mieć całą Polskę“.

(Dok. n.) Dr. ADAM SKAŁKOWSKI

winno być powierzone „Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego“.

Zamiast ofary składa dr. Rydel zobowiązanie wygłoszenia w Cieszynie trzech publicznych odczytów na ten cel. Nie wątpimy, że całe społeczeństwo polskie, głęboko odczuwając stratę poniesioną, przyklaśnie tej myśli i ochotnie przyczyni się do tego sposobu uczczenia narodowych pracowników *).

Obok „Dziennika Cieszyńskiego“, który szczerze i gorąco opłakiwał przedwczesny zgon swego twórcy i dzielnego współpracownika, poświęca mu „Głos ludu śląskiego“, następujące serdeczne wspomnienie: „Śp. Wróblewski znanym był na Ślązku nie tylko jako profesor gimnazyum polskiego, w którem umiał sobie pozyskać serca młodzieży, ale jako niezmordowany pracownik na szerszerszej widowni społecznej.

Położył wielkie zasługi dla rozwoju „Macierzy szkolnej“, której był sekretarzem, organizował zawodowo nauczycielstwo ludowe, które też uczciło jego zasługi przez zamianowanie go honorowym członkiem Towarzystwa pedagogicznego, działał wiele w kierunku publicystycznym i literackim. Był jednym z głównych filarów założonego przed rokiem „Dziennika Cieszyńskingo“, obecnie jeszcze ze Lwowa zasilał go swemi pracami. Jedną z najwybitniejszych, ogłoszoną w tem piśmie, była rozprawa p. t.: „Rządy niemieckie w Galicyi“. Osobno wydał ś. p. Wróblewski kilka źródłowo opracowanych monografij pisarzy polskich. Wyrażając głęboki żal nad mogiłą przedwcześnie zgasłego człowieka pracy, wiemy, że pamięć jego nie zgaśnie w sercach tych, którzy go znali i którym niósł w ofierze swoją pracę, wiedzę i trud. „Pokój jego popiołom!“

„Gwiazdka Cieszyńska“ której redaktorem był zmarły od stycznia 1901 do kwietnia 1902 r., zamieszczając „wzruszającą“ wiadomość o śmierci ś. p. Wróblewskiego przyznaje, że prof. Wróblewski był działaczem uzdolnionym i pracowitym i byłby mógł dla Ślązka wiele dobrego uczynić, gdyby nie był się dał użyć jako narzędzie w walce przeciw katolikom, i sądzi, że zmarły nie miał zamiaru przeprowadzenia rozłamu między katolikami a ewangielikami na Ślązku.

Niemieckie gazety poświęciły też dość obszerne wzmianki znanemu i uznanemu narodowemu działaczowi na Ślązku. „Neue Schlesische Zeitung“ kończy swe pośmiertne wspomnienie następującemi słowami: „Dr. Wróblewski, który pozyskał znaczny rozgłos swemi literackiemi pracami podczas swej działalności w Cieszynie, był ogniskiem towarzyskiego i narodowego życia Polaków na Ślązku“. Najwięcej jednak gruntuje wartość i znaczenie Wróblewskiego dla działalności jego na Ślązku świadectwo wystawione mu przez „Silesię“: „pisma polskie opłakują zgon jego jako ciężką stratę narodową. Wróblewski był tu w kierunku narodowym niestrudzenie czynną, znaczną agitacyjną siłą. Złączył się ściśle z katolicko-polską partyą i założył w spółce z braćmi Michejdami „Dziennik Cieszyński“. Był on także autorem pamfletycznego dziełka: „Rządy niemieckie w Galicyi“, które miało na celu u zachodnio-ślązkich Polaków wzmódz nienawiść do wszystkiego co niemieckie“.

Po nieudolnej krytyce wspomnianej książki, w której niemiecki publicysta usiłuje zepchnąć winę upadku Galicyi na rządy szlacheckie, przypisując rządom niemieckim li tylko usiłowanie podniesienia kraju z tego upadku, cieszy się Silesia, że „Gwiazdka“ której redaktorem był ś. p. Wróblewski, więcej niż rok poświęca mu tylko „chłodne“: „Niech odpoczywa w pokoju“.

Tak więc dzielna i niestrudzona praca znalazła słowa uznania zarówno u swoich, jak i u obcych, a bezsilna wściekłość Silesii jest dowodem, że pobyt Wróblewskiego na Ślązku — ku rozpaczy tego pisma — porobił znaczne szczerby w zabiegach germanizacyi Ślązka. Mimo to nie uznała Wróblewskiego polska „Gwiazdka Cieszyńska“, bo urażona ambicya osobista nie cofa się, ni przebacza nawet wobec majestatu śmierci. Stanowisko, jakie wobec tej ciężkiej dla społeczeństwa polskiego straty zajęła „Gwiazdka Cieszyńska“, spotęgowało głębokie rozgoryczenie wśród Polaków na Ślązku, wywołane już i tak dążnościami ku rozdwojeniu na tle wyznaniowem, przez to pismo podejmowanem. To też nie zatrze przykrego wrażenia, jakie to niefortunne wystąpienie „Gwiazdki“ wywołało, nawet... odprawienie przez widomą jej głowę mszy żałobnej za duszę ś. p. Wróblewskiego.

*) Przychylając się do poruszonej przez dra Lucyana Rydla myśli, którą już przedtem powzięli koledzy zmarłego we Lwowie, Redakcya „Słowa Polskiego“ otwiera w składkach rubrykę: na stypendyum im. Kaz. i Jadwigi Wróblewskich dla uczniów gimnazyum pol. w Cieszynie, Przyp. Red.).

Życie polityczne naszej dzielnicy bije coraz żywszem tętnem. Nadchodzące wybory każą organizować się stronnictwom i wszczynać coraz ruchliwszą akcyę. Nowa ordynacya wyborcza Księstwa Cieszyńskiego przyznaje siedm mandatów, dwa niemieckie miejskie (Cieszyn, Bogumin, Frysztat, Strumień i Bielsk, Skoczów, Jabłonków), jeden wiejski czeski (Frydecki okręg), cztery polskie (wiejskie: cieszyński, bielski, frysztacki i przemysłowy karwiński). Byłoby pożądane, aby Polacy postawili i w okręgach miejskich, jakkolwiek tworzą mniejszość i nie mają nadziei przeforsowania posłów, swoich kandydatów, agitacya bowiem przyczyniłaby się wielce do uświadomienia narodowego. Co do stosunków wyznaniowych, to ludność katolicka przeważa w okręgu wyborczym niemieckim i czeskim; ile zaś chodzi o okręgi polskie, to katolicy przeważają we Frysztackiem, ewangelicy w Cieszyńskiem, a w okręgu bielskim stanowią ci ostatni znaczną mniejszość.

Horoskopy wyborcze zawieść łatwo mogą, ale warto zaznaczyć, że możliwym jest — jak za lat poprzednich — kompromis między ewangielikami a katolikami; to byłoby nader pożądane dla sprawy polskiej na Ślązku Cieszyńskim. W przemysłowym okręgu karwińskim zostanie wybrany socyalista; jak się ułożą stosunki we Frysztackiem, nie wiadomo. Wpływem cieszą się tam „Frydlowcy“ t. j. zwolenhicy „Głosu Ludu Śląskiego“ i polskiego stronnictwa ludowego, osobisty też wpływ nader silny ma dr. Ryszard Kunicki, lekarz tamtejszy, socyalista o silnem zabarwieniu narodowem. Wogóle w socyalnej demokracyi tutejszej — o ile można mówić o „unarodowieniu“ socyalnej demokracyi — powiał nowy prąd. Z końcem bowiem listopada z. r. tutejsza socyalno-demokratyczna partya uznała za stosowne ochrzcić się „polską“. Nowy kurs nie zmieni stanowiska partyi, jest jednak dowodem wzrostu idei narodowych, tembardziej, że nacisk na zmianę frontu wywarto z dołu. Może odtąd zmienią się na lepsze pod względem narodowym stosunki w zawodowych organizacyach robotniczych, bo dotychczas były one przeważnie (np. „Unia górnicza“) podłożem do czechizacyi, jakkolwiek kierownikami byli „międzynarodowi“ socyaliści.

Ruch wyborczy wzmaga się z dniem każdym. „Związek ślązkich katolików“ od pół roku nawoływa na wiecach ludowych do organizowania się, nie próżnują też socyaliści, dotrzymuje placu Polskie stronnictwo narodowe — jedni tylko „Frydlowcy“ milczą. Ważną placówkę z Nowym Rokiem otrzymuje Polskie stronnictwo narodowe w „Przeglądzie Politycznym“. Pismo to założone zostało przed dwudziestu dwu laty przez ks. Franciszka Michejdę z Nawsia, który je do ostatniej chwili prowadził. Pierwotnie był to dodatek polityczny do „Rolnika Ślązkiego“, od pięciu lat wychodził jako pismo samoistne. W nie włożył też nie mało pracy śp. dr. Kazimierz Wróblewski, drukując artykuły i większe prace, jak o Mickiewiczu. Obecnie wskutek umowy Rady narodowej Polskiego stronnictwa narodowego z ks. Michejdą, „Przegląd Polityczny“ przechodzi na własność i pod redakcyę P. Ś. N., którego będzie organem.

Z powodu upaństwowienia kolei Północnej mamy nadzieję, że opłakane dla nas stosunki się zmienią; mamy nadzieję, że znikną wszelkie ograniczenia, dotkliwie ludności polskiej dające się odczuwać, że ustanie popieranie niemczyzny na tem polu. Bo dotychczas ignorowano publiczność polską, z którą się po polsku wcale nie chciano porozumiewać. I z prawdziwą radością powitać należy żądanie wydzialu Rady powiatowej w Żywcu, wystosowane do ministerstwa kolejowego, aby na trzech głównych stacyach (Bielsk, Bogumin, Dziedzice), ogłoszenia i plany, taryfy i napisy, były także w języku polskim, tudzież aby służba kolejowa i urzędnicy umieli dobrze po polsku; tego samego zażądano od urzędów pocztowych, na wymienionych trzech stacyach się znajdujących. Żądania te słuszne, znajdą niewątpliwie poparcie u naszych przedstawicieli. M.

Sprawy miejskie.

Regulacya trzeciej dzielnicy.

Sprawa regulacyi III. dzielnicy po długich męczarniach przyszła nareszcie na posiedzenie Rady miejskiej dnia 27 grudnia 1906. Sprawa to już dzisiaj sensacyjna. Przebieg jej rzuca tak jaskrawe światło na sposób załatwiania spraw żywotnych przez naszą Radę miejską, że niewątpliwie zajmie szeroki ogół czytelników.

W r. 1904 przy sposobności zatwierdzenia linii regulacyjnej (na prośbę pewnego właściciela realności), jeden z członków trzeciej sekcyi Rady miejskiej postawił wniosek, aby uchwalić regulacyę całej III. dzielnicy. Myśla ta znalazła poklask u członków sekcyi, którzy wówczas widocznie nie zastanawiali się, do jakich konsekwencyj ta regulacya doprowadzi. Oddano sprawę komisyi regulacyjnej i urzędowi budownicznemu. Obie te instytucye mozolnie w tej sprawie pracowały. Zjeżdżano na miejsce kilkakrotnie dla przekonania się, którędy ta linia ma pójść i z jakimi kosztami będzie połączona. Na podstawie tak sumiennych badań, które w znacznej części są zasługą p. radcy Cetwińskiego, — nareszcie wypracowano szczegółowy plan regulacyi całej dzielnicy.

Komisya regulacyjna, układając ten plan, wychodziła z całkiem słusznego założenia, że linie regulacyjne, udzielone właścicielom realności w tej dzielnicy wskutek ich próśb, wniesionych przedtem, nie mogą być zmienione, gdyż właściciele ci nabyli dobre prawa do nich. Tymczasem, gdy sprawa regulacyi przyszła do sekcyi trzeciej, członkowie jej, nie zważając na tę stronę prawną, nie będąc na miejscu i nie mając pojęcia o tej sprawie, postanowili zmienić zupełnie raz udzielone linie regulacyjne. W ten sposób przeszedł w sekcyi inny plan regulacyjny bez uwzględnienia już raz udzielonych linii regulacyjnych.

Wobec tak sprzecznych uchwał, sprawa musiała przyjść na Radę miejską; ta miała rozstrzygnąć, która komisya ma racyę. I właśnie w tym celu sprawę regulacyi III. dzielnicy postawiono jako pierwszy punkt porządku dziennego na posiedzeniu Rady dnia 27-go grudnia 1906.

Oczy wszystkich właścicieli realności III dzielnicy zwrócone były w tym dniu na reprezentacyę miejską w nadziei, że sprawa nareszcie będzie załatwioną. Tymczasem cóż się dzieje? Oto p. radny Riedl stawia wniosek odroczenia tej sprawy na dni 8, radny zaś Blumenfeld na 6 miesięcy. Dla czego? Bo ona i tak ciągnie się już kilka lat. Więc dlatego, że sprawa tak długo zalega — trzeba ją dalej odroczyć. Zaiste logika zadziwiająca! Komuś zależało widocznie na odroczeniu, a p. radny Riedl dał się mylnie poinformować. Ale skąd tutaj p. Blumenfeld, który przecież mieszkając w III dzielnicy, zna jej stan i jej potrzeby?

Zdawało się, że inni członkowie oburzą się na

---

11)

ANTONI POTOCKI.

Ziarno gorczyczne.

STUDYUM.

(Ciąg dalszy).

Niedziela jednak była zepsuta. Chłopcy do południa bawili się przeglądem furmanek nad drogą, później trochę czytali w pokoju, ale po obiedzie znowu się im zaczęło przykrzyć. W domu wszystko ucichło bo pani Hortenzya zdrzemnęła się. Ciocia Ciupka też czuła się niezdrowa. Chłopcy próbowali bawić się w klombie w „dzikich ludzi“, ale było za gorąco. I znowu wyszli na drogę.

Za drogą i już za dworskim łanem, który z tej strony graniczył z polami wioskowemi, pod pagórkiem, zakrywającym wioskę, stała samotna chałupa, zwana „Chatą wisielca“. Kilka lat temu obwiesił się w tej chałupie stary pijak Antoni, niegdyś kucharz dworski, którego syn odsługiwał w wojsku.

Więc chałupa stała bez dozoru, czerniejąc zdala wiecznie stojącemi otworami okien, pokrzywiona, ze strzechą, którą wiatr skubał i rozwichrzał.

Teraz jedna myśl przyszła naraz Michasiowi i Ksyrkowi.

— Przeszedłbyś ty koło tej chałupy? — zapytał Michaś.

— A przeszedłbym — odparł Ksyrek.

— A ja znów nie.

Ksyrek chciał powiedzieć, że i sam by poszedł, ale nagle się zląkł. Obejrzał się wokoło. Dzień był na dworze jasny, słońce zalewało i ślepiło blaskiem, tylko jakaś cisza i pustka dokoła onieśmielała go. Od strony dworu pokazał się Szymek i stanął jak zwykle zdala od chłopców. Ksyrkowi przyszła dobra myśl:

— Szymek, a poszedł by ty do chaty wisielca?

Szymek podskoczył.

— No, pójdź!

Szymek kopnął się, sypnąwszy kurzem, przez drogę; po chwili widzieli chłopcy, jak dopadł chałupy i znowu w pędzie wracał przed dwór.

— A co tam jest? — spytał Ksyrek.

Szymek przysiadł:

— A nic!

Wtedy Ksyrek wyciągnął z krzaków największą swoją dzidę i zatknął za pas topór:

— Pójdę! — rzekł do Michasia.

— Idź ty naprzód! — dodał do Szymka. Michaś chwilę się wahał: obejrzał się raz na dwór — tam była przykra pustka, spojrzał przed siebie — sam Ksyrek poprzedzany przez Szymka jeszcze raz odwrócił się ku niemu:

— Tchórz! Wstyd!

Michaś zbladł trochę i wziąwszy także dzidę dopędził Ksyrka. Na kilka kroków przed chatą zatrzymali się.

— E! — Mama nie pozwala chodzić tak daleko — rzekł Michaś. Ksyrek znowu zwrócił się do Szymka:

— A może tam kto siedzi?

Szymek podbiegł do chałupy i przechylił się przez okno do wnętrza.

— Żaba siedzi — zawolał, zeskakując.

Wówczas Ksyrek postąpił naprzód; serce biło mu jak młotem, kiedy, wysunąwszy naprzód dzidę, zajrzał do wnętrza chałupy. — Nic. — Piec duży, na pół rozwalony, z czeluścią czarną, pełną zadymionego gruzu. — Pustka. — Zdało się Ksyrkowi, że w chałupie pachnie glina. Na podłodze walało się kilka liści zeszłorocznych: wiatr je tu przygnał; pod ścianami żółciały mokre bruzdy, wyryte przez deszcz. Nagle Ksyrek drgnął: coś się poruszyło nad nim. Z belki u pułapu zwieszała się brudna, pajęczyną osnuta szmata, szmata kołysała się wolniutko za wiatrem, Ksyrka strasznie coś ścisnęło w gardło i jednym rzutem zeskoczył z okna.

Obejrzał się Ksyrek dokoła i zadrżał: w jednej stronie ujrzał Szymka, zmiatającego na przełaj w krzaki, w drugiej Michasia na miedzy, a naprzeciwko Nastkę, co tchu pędzącą od drogi.

— Będzie wam, będzie! — wołała Nastka.

— A! co ja się naszukała, nalatała — jaśnie pani się tak boi — będzie wam! I prowadziła chłopców za ręce, ściskając, żeby jej nie uciekli. Ksyrek zrazu czuł, że mu łydki się przełamują i coś bardzo ckliwego robi się koło żołądka. Później zabolała go ręka, ściskana przez Nastkę.

— Puść mnie, Nastka!

— A nie puszczę.

— No, puść!

— A nie puszczę. — Będzie Ksyrkowi.

Ksyrek się szarpnął, aż pękł rękaw, i poszedł sam.

— A pięknie, pięknie — zawołała Nastka — wszystko to ja powiem Jaśnie Pani. Michaś szedł jak trusia, mając już zawczasu mokro pod powiekami — i w nosie.

C. d. n.

taki wniosek, tymczasem nikt nie wystąpił przeciw niemu, a co najciekawsza, p. prezydent, który zwykle lubi pośpiech, tym razem w sposób salomonowy rozstrzygnął tę sprawę. Nie poddając nawet wniosku p. Riedla i Blumenfelda pod głosowanie, po prostu usunął całą sprawę z porządku dziennego. Sposób bardzo dogodny, ale czy odpowiada regulaminowi i czy licuje z powagą Rady, to rzecz wątpliwa.

Zdaje się, że p. prezydent, zapewne również mylnie poinformowany, nie zastanawiał się nad doniosłością tej sprawy i nad tem, jaką krzywdę wyrządza właścicielom realności III dzielnicy, a w daszym rzędzie samemu miastu.

Wskutek zawieszenia tej sprawy cała ta dzielnica jest poprostu martwą. Żaden właściciel gruntu nie może rozpocząć tam budowy, bo, dopóki kwestya regulacyi nie będzie rozstrzygnięta, magistrat nie wyda na budowę konsensu. Właściciele nawet realności, którym Rada miejska już raz przyznała prawomocnie linię regulacyjną, chcieliby na tej podstawie przystąpić do budowy nowych domów, podali już pod zatwierdzenie plany, ale urząd budowniczy wstrzymuje latami załatwienie konsensów na budowę, aż do uchwały Rady miejskiej, dopóki się nie wyjaśni, która propozycya (komisyi regulacyjnej, czy też sekcyi III) otrzyma zatwierdzenie.

Zwlekanie Rady miejskiej doprowadziło do opłakanych konsekwencyj. Jeden z właścicieli gruntu, otrzymawszy w r. 1904 linię regulacyjną, wniósł podanie o zatwierdzenie planów w marcu 1905; dotychczas nie udzielono mu konsensu. Już teraz przysługuje mu prawo żądania odszkodowania od gminy z powodu zwłoki, a cóż dopiero może być wówczas, gdy mu Rada miejska zmieni już raz udzieloną linię regulacyjną? Powstaną z tego procesy, na któtych gmina źle wyjdzie. Dowodzi tego opinia p. syndyka, który w podobnej sprawie wyraził swoje zapatrywanie, dowodzi zresztą fakt, że gmina już podobny proces przegrała. Takich faktów będzie mnóstwo.

Oto inny ciekawy fakt. Właścicielka realności przy ul. Pełtewnej podała w r. 1905 o udzielenie linii regulacyjnej, która jej też prawomocnie udzieloną została przez Radę miejską w ten sposób, że gmina zobowiązała się odsprzedać 8 sążni kwadr. celem uregulowania ulicy Pełtewnej. Gdy sprawa ta ponownie przyszła do sekcyi III, uchwalono nie tylko nie odsprzedawać nic wspomnianej właścicielce, lecz owszem, nawet znaczną część jej gruntu zabrać pod ulicę. Pierwsza uchwała Rady stworzyła pewne prawo dla strony interesowanej i teraz takie prawo jednostronnie zmienione być nie może. To też wspomniana właścicielka, zaskarżyła gminę m. Lwowa i spór ten wygrała. Kto ciekaw, niech zajrzy do aktów tut. sądu powiatowego S. I do l. cz. C. 469/6, a przekona się o tem, że gmina proces ten przegrała i musi płacić koszty sporu; jakie zaś odszkodowanie z tego powodu zapłaci, to przyszłość okaże.

Czy wreszcie wiadomo prezydentowi i radnym, że gmina musiała zapłacić p. Günsbergowi w podobnej sprawie tytułem odszkodowania na podstawie wyroków sądowych kwotę 9.407 kor. 39 h.? Takich procesow będzie bardzo wiele, jeżeli Rada miejska rychło regulacyi III dzielnicy nie załatwi. Gmina zamiast używać funduszów gminnych na cele produktywne, będzie musiała płacić kolosalne sumy tytułem kosztów procesowych i odszkodowań i w ten sposób trwonić grosz obywateli. Czy takie postępowanie odpowiada widokom wyborców, pozostawiamy im samym do osądzenia, tem bardziej, że wkrótce przy wyborach będą mogli dać wyraz swemu uznaniu dla członków Rady miejskiej, którzy tak dbają o dobro miasta i interesy mieszkańców.

Uwagi powyższe, nadesłane nam ze sfer dobrze obeznanych ze stosunkami trzeciej dzielnicy, umieszczamy w nadziei, że Rada miejska zechce gorliwiej zająć się dzielnicą tak upośledzoną i lekceważoną. Na najbliższem posiedzeniu należałoby w myśl powyższych uwag skłonić prezydyum do wprowadzenia tej sprawy bezwłocznie na porządek dzienny. Red.

Sprawy naftowe.

Przemysł nasz naftowy w obecnej chwili zajęty jest dwiema aktualnemi sprawami. Jedną jest nieukończona jeszcze sprawa organizacyi handlowej, drugą ustawa naftowa. Do nowej organizacyi podjętej przez Zakład kredytowy dotąd jeszcze nie przystąpili tak zwani producenci - rafinerzy czyli właściciele kopalń i rafineryj nafty jednocześnie. Przystąpienie swoje czynią oni zależnem od ustanowienia cen ropy na najbliższe lata i obawiając się, aby cena ropy nie poszła zbytnio w górę, postawili producentom propozycyę następującą:

Przy istniejącem obecnie w Wiedniu towarzystwie akcyjnem „Olex“, które dotąd prowadzi sprzedaż nafty austryackiej rafinowanej zagranicą, utworzyć się ma centralne biuro dla sprzedaży wszystkich produktów naftowych tak wewnątrz monarchii, jak i zagranicą. Towarzystwo „Olex“ kupować będzie całą ropę w organizacyi producentów „Petrolea“ po minimalnej cenie 3 korony za 100 kg., rafinerya nafty płacić będzie 4 korony za przeróbkę każdego cetnara na produkty handlu, a zysk, jaki się osiągnie ze sprzedaży produktów naftowych wewnątrz monarchii i zagranicą po pokryciu kosztów i wypłaceniu prawdopodobnie odpowiedniej dywidendy akcyonaryuszom Tow. „Olex“, będzie rozdzielony w równej części między producentów i właścicieli rafineryj nafty.

Nad tą propozycyę debatowano w Wiedniu w grudniu, a niedawno i we Lwowie zastanawiał się nad nią komitet producentów naszych.

W propozycyi tej za nizko oznaczono minimalną cenę ropy na 3 korony, a natomiast za wysoko oszacowano koszty przeróbki cetnara ropy na 4 korony; w odczycie, który miałem na zjeździe górników w Krakowie, wykazałem, że przy cenie 2·50 kor. za ropę przemysł nasz kopalniany traci rocznie 7·8 milionów koron, że dopiero przy cenie 3·50 koron pokrywają się koszty wiercenia; natomiast w oszacowaniu kosztów przeróbki surowca na 4 kor. mieści się już zysk fabryki, przy którym egzystować można. Te koszty przeróbki nawet przy uwzględnieniu szybkiej amortyzacyi kosztownych urządzeń parafinowych nie wynoszą więcej jak 3·50 kor. Słusznie więc komitet producentów, rozpatrując propozycyę rafinerów, uchwalił zasadę, że koszty przeróbki ropy nie powinny być brane wyżej, niż koszty wydobycia ropy czyli wyżej od minimalnej ceny ropy.

W połowie bieżącego miesiąca odbędzie się we Lwowie zjazd producentów i rafinerów, aby osiągnąć w tej sprawie porozumienie. Zdaniem naszem wszakże, cała ta sprawa jest jeszcze bardzo problematyczna i producenci rafinerzy, czyniąc swoje przystąpienie do organizacyi producentów zależnem od porozumienia co do tej kwestyi, postępują niewłaściwie.

Gdyby przystąpili odrazu do nowej Petrolei i w ten sposób wzmocnili tę organizacyę, daleko więcej zrobiliby i dla organizacyi kartelowej własnej, niż omawiając zasady sprzedaży ropy na przyszłą kampanię, co do których we własnem gronie jeszcze nie mają zgody; dzisiaj obóz rafinerów z powodu kończącego się kartelu w kwietniu b. r., jest więcej rozprzężony, niż kiedykolwiek i jak dotąd, nadzieje zawiązania nowego kartelu są jeszcze bardzo niewyraźne. Proponując producentom podział w zyskach ze sprzedaży produktów naftowych, rafinerzy jakby przygotowywali się na walkę jednej grupy rafineryj większych z grupą rafineryj mniejszych, przez obniżanie ceny produktów tak, iż ten zysk do podziału ponad minimalną cenę ropy i koszty przeróbki może był problematyczny, szczególnie, jeśli centralne biuro sprzedaży produktów naftowych tę walkę handlową wielkim kosztem prowadzić będzie.

Wreszcie propozycya rafinerów oznacza także pewne centralistyczne zachcianki. Z chwilą zawarcia podobnego układu na dłuższy czas i ustanowienia minimalnej ceny, skończy się zadanie handlowe producenta i wybranego z grona producentów komitetu; cała polityka handlowa przemysłu naftowego znów będzie spoczywać w rękach sfer wiedeńskich, od tej chwili producent na nią żadnego wpływu wywierać nie będzie. Komitet producentów poważnie powinien się zastanowić nad tem, czy to unieruchomienie całej jego działalności i wpływu przez podobny układ, nie będzie tylko w osłodzonej formie nową edycyą tych smutnych doświadczeń, które przemysł nasz tak niedawno przechodził.

Refleksye te narzucają się mimowoli tembardziej, iż spodziewane przy zawiązaniu nowej Petrolei wzmocnienie lwowskiej dyrekcyi, skoncentrowanie we Lwowie przeważnej części agend tej organizacyi dotąd nie nastąpiło, przeciwnie, została wzmocnioną wiedeńska dyrekcya przez mianowanie nowego prokurzysty. Wśród znacznej części producentów, którzy pod tym warunkiem przeniesienia agend, do nowej organizacyi przystąpili, wywołało to żywe zaniepokojenie; mamy nadzieję, że na najbliższem posiedzeniu komitet zaufania producentów przez wzmocnienie lwowskiej dyrekcyi odpowie godnie na wszelkie centralistyczne zachcianki i da wyraz temu, iż oprócz podniesienia ceny ropy, jako dobry kupiec, przywiązuje wagę także i do tego, aby śród naszych przemysłowców wyrabiać zdolnych, samodzielnych administratorów i kupców, a nie oddawać całej polityki handlowej w obce ręce; zaniedbanie dzisiaj tego momentu może bardzo srogo pomścić się w przyszłości.

Co się tyczy ustawy naftowej, to po uchwaleniu państwowej ramowej ustawy naftowej w parlamencie i w Izbie posłów, o czem w swoim czasie pisałem, rząd na najbliższą sesyę sejmową ma wnieść także projekt krajowej ustawy naftowej; zasady dla projektu krajowej ustawy naftowej zostały już przed rokiem opracowane przez subkomitet ankiety zwoływanej przez Wydział krajowy. O ile państwowa ustawa naftowa reguluje prawne stosunki przemysłu naftowego, o tyle nie mniej ważną jest krajowa ustawa naftowa, która regulować będzie ekonomiczne i techniczne sprawy przemysłu naftowego.

Krajowe Towarzystwo naftowe w końcu ubiegłego miesiąca zwołało do Lwowa zgromadzenie przemysłowców naftowych dla omówienia fachowego spraw, które wejdą do krajowej ustawy naftowej; na zgromadzeniu tem oprócz przemysłowców naftowych i delegacyi Związku techników wiertniczych w Galicyi byli obecni poseł Małachowski, referent ustawy naftowej w parlamencie, nadradca Bocheński jako delegat starostwa górniczego i profesor Syroczyński, referent spraw górniczych w Wydziale krajowym.

Zgromadzenie debatowało przedewszystkiem nad sprawą minimum obszaru kopalni naftowej i oświadczyło się za oznaczeniem tego minimum na 12.000 m. kw. przy minimalnej szerokości 60 metrów w miejscu założenia szybu, uchwalono dalej, aby szyb nie mógł być zakładany bliżej od granicy sąsiada jak 30 metrów, aby usunąć w przyszłości szkodliwe dla przemysłu ubieganie sąsiada, celem wyssania ropy z jego terenu.

Niemniej ożywioną dyskusyę wywołała sprawa kwalifikacyj i odpowiedzialności kierowników kopalń naftowych; w tej sprawie uchwalono zasadę, aby ukończeni słuchacze politechniki i akademii górniczej po roku praktyki mogli otrzymywać dyplom na kierowników kopalń, ukończeni słuchacze szkoły wiertniczej po 4 latach praktyki i złożeniu egzaminu praktycznego, wreszcie ludzie bez fachowych studyów po 8 latach praktyki i egzaminie praktycznym; poważna mniejszość zgromadzenia była wreszcie zdania, aby ludziom bez studyów fachowych wogóle uniemożliwić otrzymywanie stanowiska kierowników kopalń. Odpowiedzialnym wobec władz górniczych ma być kierownik, a także i właściciel kopalni zależnie od tego, kto w razie wypadku ponosi faktyczną winę.

Poruszono także sprawę akordantów robót wiertniczych i uchwalono, aby roboty podlegały pewnej autoryzacyi nadawanej przez rady naftowe krajowe.

Wreszcie domagano się ustawowego utworzenia krajowej rady naftowej i okręgowych wydziałów przy urzędach górniczych, złożonych z przemysłowców naftowych, jako organów doradczych dla władz górniczych.

Dr. STEFAN BARTOSZEWICZ.

W zaborze pruskim.

Wiec hakatystyczny w Poznaniu.

Zapowiadany już od kilku tygodni wiec hakatystów Księstwa Poznańskiego, który miał być imponującą kontrdemonstracyą przeciw polskiemu wiecowi z dnia 17 grudnia, odbył się staraniem „Ostmarkvereinu“ w niedzielę w Poznaniu przy udziale około 800 uczestników. Pruskie władze rządowe dołożyły wszelkich starań, aby wiec mógł wypaść jak najwspanialej. Wszyscy koloniści z okolicy Poznania i urzędnicy otrzymali stanowcze wezwanie, aby stawili się na wiec. Udział w nim wzięli wszyscy dygnitarze poznańscy, goście nietylko z Księstwa Poznańskiego, lecz i ze Śląska, Pomorza, Meklemburgii, Hamburga, Prus Królewskich i Książęcych. Zaszczycił wiec swą obecnością nawet 92-letni patryarcha hakatyzmu, Kennemann z Klenki.

Zagaił obrady major v. Tiedemann, zaznaczając, że wiec ten ma dać odpowiedź na oszczerstwa, jakie miotano na ostatnim wiecu polskim poznańskim i które rozszerza się po całej Europie. Po odśpiewaniu hymnu narodowego referował sprawę strajku szkolnego asesor rejencyjny Herr, który bolał i oburzał się na to, że „tyle nienawiści i zniewagi przeciw niemczyźnie mieści się w sercu małych dziatek“.

„Proboszcz, który się przyczynia do polskiej narodowej religii, należy również — zdaniem p. Herza — do tych duchów rewolucyjnych. Jednakowoż w tych dniach stoczy się stanowcza walka, która po 50-letnich próbach zwycięstwem pruskiego orła Hohenzollernów skończyć się musi. Dzieje się coś wprost niesłychanego, aby dzieci do publicznego nieposłuszeństwa względem swych nauczycieli przez starszych podburzano. Nieprawdą jest, że udzielanie religii w języku ojczystym ma być zasadą religijną. Wyszukano dzieci małe, do szkoły ludowej uczęszczające, wpajano w nie nienawiść przeciw niemczyznie i otoczono je blaskiem męczeństwa... Każdy Niemiec, poczuwający się do obowiązku, powinien popracować nad tem, aby wreszcie obecna walka zakończyła się zwycięsko po stronie niemieckiej.“

Następnym mowcą był profesor akademii poznańskiej, dr. Hötsch, który „ujął“ pod względem historycznym żmudę szkolną:

„Kierownikiem całej akcyi antyniemieckiej i rewolucyjnej jest Z. Miłkowski z Genewy. Ten wydał hasło do dzieła. Za strajkiem w Królestwie Polskiem poszła prowincya poznańska i Prusy zachodnie. Już w maju r. z. jedna z gazet warszawskich podała myśl, aby zastosowano bojkot szkoły za przykładem królewiaków — także i w Prusach. Myśl tę podjęto i przeprowadzono zręcznie. Jednakże rząd pruski nie ustąpi ani krzty z zajmowanego swego stanowiska“.

Równie oryginalnemi rewelacyami zajął uwagę zebranych p. v. Raschdau z Berlina. Wiadomo mu z całą pewnością, że „w zeszłym roku odbył się w Poznaniu zjazd księży Polaków, aby obradować nad sprawą strajku. Zebraniu temu przewodniczył sam ks. arcybiskup. Tenże zrazu był przeciwny strajkowi. Jednakże, gdy przyszło do głosowania, uległ ks. arcybiskup większości. Było tam księży około 100. Ogromną większością przegłosowano go, no i ze łzami w oczach przyłączył się ks. arcybiskup do akcyi i wydał znany okólnik w sprawie nauki religii. Jest więc rzeczą bardzo niebezpieczną, gdy na stolicy arcybiskupiej zasiada Polak.“

Przemawiał jeszcze radca rejencyjny Wagner i jakiś generał o odwiecznych historycznych prawach Prus do zabranych ziem polskich i prof. Heidenhein z Malborka, który argumentami z dziedziny psychologii udowadniał potrzebę nauczania dzieci polskich religii po niemiecku, poczem uchwalono na wniosek v. Tiedemanna następującą rezolucyę:

Z powodu zwinięcia handlu urządza zupełną wysprzedaż za zezwoleniem władzy znana firma Jakób Moldauer Lwów, Halicka l. 23 (obok handlu WP. Ballabana). sprzedaje wielki zapas ubrań męskich i dziecięcych oraz sukna o 50 procent taniej. 426

„Zebranie wyraża swoje wielkie oburzenie z powodu strajku szkolnego, uprawianego przez dzieci polskie, w którym się ujawnia nadużycie religii do celów narodowych polskich.

Zebranie spodziewa się po rządzie pruskim, że ustępstw żadnych w sprawie szkolnej Polakom nie zrobi; zebranie wreszcie domaga się, aby język urzędowy niemiecki zaprowadzono w szkolnictwie zupełnie i tak samo na wszystkich publicznych zebraniach“.

Zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni „Deutschland, Deutschland über Alles“. Przy wyjściu rozdawano odezwy wyborcze i oszczerczy pamflet „Wahrheit über den polnischen Schulstreik“.

Ze świata.

(Połączenie lądowe Anglii z Francyą. — Mleko a tunel podmorski. — Krawcy paryscy czynnikiem umoralniającym. — Z teatrów paryskich. — Przedstawienie opery „Solome“ we Włoszech i powodzenie p. Kruszelnickiej).

Nie morderstwo, nie skandal obyczajowy, nie dziwoląg żaden, ale naprawdę wielkie dzieło sztuki inżynierskiej i niezwykłej doniosłości sprawa kulturalna stanowiła i stanowi jeszcze sensacyę dni ostatnich zarówno w Anglii jak Francyi, jednakowo w niej interesowanych. Mowa o tunelu podmorskim, przez który linia kolejowa, prowadząca popod kanał La Manche, łączyłaby w drodze lądowej oba kraje.

Myśl to teoretycznie nie nowa, bo mająca już przeszło lat 100, gdyż jeszcze Napoleonowi I w r. 1802 pewien inżynier górniczy, niejaki Mathieu przedłożył projekt wykopania lądowego połączenia pomiędzy Francyą a Anglią. Projekt ówczesny należał jeszcze do dziedziny fantazyi, gdyż po pierwsze nie pozwalały na jego wykonanie ówczesne środki techniczne, po wtóre podróż trwałaby tunelem podmorskim, liczącym 54 kilometrów długości, za długo wobec braku kolei żelaznych, nie mówiąc już o lokomotywach elektrycznych, jedynie możliwych w tym wypadku, po trzecie tunel taki bez obawy poduszenia publiczności potrzebaby było pozostawić nieoświetlonym, gdyż nie znano jeszcze wówczas światła elektrycznego. Po raz wtóry, w pół wieku później, za Napoleona III projekt wypłynął na wierzch w formie już konkretniejszego projektu, wypracowanego przez Tomasza de Gamond, a w r. 1876 utworzyło się nawet we Francyi towarzystwo celem przeprowadzenia myśli kolejowego połączenia z Anglią. W r. 1890 wykonano główny atak: wniesiono w angielskiej Izbie gmin projekt ustawy, zezwalający na budowę tunelu pomorskiego, ale wtedy parlament angielski w obawie, że wykonanie tunelu pozbawi Anglię jej naturalnej pozycyi obronnej na wypadek wojny, odrzucił bill 234 głosami przeciw 153.

Obecne wskrzeszenie projektu i ożywienie się nadziei, że tym razem uda się doprowadzić do urzeczywistnienia wielkie dzieło, łączy się z wniesieniem nowego billu do Izby gmin i z tem, że dzisiejsi członkowie gabinetu: Campbell-Bannerman, Asquith, Bryce, Gladstone, Lloyd George i John Morley, w r. 1890 jako zwykli posłowie głosowali za projektem, który znowu nie znajduje się tak bardzo w mgłach fantazyi, jakby się zdawało.

Oto bowiem po obu stronach: na wybrzeżu angielskiem i francuskiem zarówno, przedsięwzięto już dawniej prace przygotowawcze i próbne, które są już nawet bardzo daleko posunięte. Mianowicie po stronie francuskiej wywiercono studnię na 60 metrów koło Sangate, skąd prowadzi galerya pozioma sięgająca na 1800 metrów pod morze. Po stronie angielskiej znów w r. 1882, u stóp skały Szekspira wykopano galeryę dwukilometrową, która na przestrzeni 1600 metrów znajduje się pod morzem.

Wedle billu, przedłożonego angielskiemu parlamentowi, koszta budowy wynosiłyby 400 milionów franków, po połowie rozdzielone pomiędzy przedsiębiorstwa: angielskie i francuskie, z których każde doprowadziłoby budowę do połowy kanału.

Pod względem technicznym nie byłby to właściwie jeden tunel, ale trzy tunele, wykopane w nieprzenikalnym pokładzie kredowym: mianowicie dwa równoległe tunele do ruchu kolejowego tam i napowrót, połączone co 100 metrów poprzecznemi galeryami, a poniżej tych dwóch tunel do odprowadzania wody, która musiałaby się przesączać wobec olbrzymiego ciśnienia warstw morskich. Na obu brzegach te wodę wypompowywanoby bezustannie olbrzymiemi pompami parowemi.

Owoż celem szybszego przeprowadzenia budowy projektowane jest wykopanie najpierw przy dnie pokładu kredowego owej galeryi do odprowadzania wody. Z niej przeprowadzonoby badania co do opadania lub podnoszenia się pokładu kredowego, a więc co do tego, o ile tunele należałoby podnieść lub obniżyć. Z tej rury następnie porobionoby przekopy ku górze, ku miejscu przyszłych tunelów, które następnie możnaby rozpocząć budować nietylko z dwu przeciwległych końców, ale także od środka, w rozmaitych miejscach równocześnie. Celem przebłagania wreszcie strategików angielskich i umożliwienia flocie angielskiej zniszczenia kilku strzałami armatnimi połączenia kolejowego w tunelu, trasa kolejowa jest obmyślona w ten sposób, że aby się zagłębić pod ziemię, kolej prowadzona być musi długo tuż przy samem wybrzeżu morskiem na bardzo wysokich wiaduktach żelaznych, które w razie wojny bardzo łatwoby było zburzyć a bardzo trudno odbudować.

To jednak nie uspokaja zupełnie strategików angielskich i pisma przeciwne tunelowi, z „Timesem“ na czele, wysuwają znowu przeciw projektowi cały szereg zarzutów, że zniszczy korzyści, jakie Anglia ma z naturalnej swej obronnej pozycyi. Prócz tego „Times“ twierdzi, że inżynierowie są za budową więcej w imię zasady „sztuka dla sztuki“, że im chodzi o pokazanie co potrafią, i że tunel będzie w rzeczywistości o wiele więcej kosztował, aniżeli przyniesie dochodu, gdyż już transport zwykłą koleją jest nieskończenie droższy niż okrętem, a cóż dopiero w porównaniu z koleją prowadzącą takim tunelem.

— — — — — — — — — — — — —

Prócz „Timesa“ i strategików angielskich przeciwnikami tunelu są także angielscy hodowcy jarzyn i producenci mleka. Twierdzą oni mianowicie, że w razie budowy tunelu będzie tak łatwo sprowadzać do Anglii świeże mleko francuskie i francuskie jarzyny, że ten dział wytwórczości angielskiej zostanie zupełnie zabity... Ba! ale jeżeli to prawda, to z drugiej strony zarobiliby na tem konsumenci angielscy, płacąc niższe ceny.

— — — — — — — — — — — — —

Jeżeli jednak mleczarze i ogrodnicy angielscy są w tym wypadku czynnikiem reakcyjnym, to przeciwnie krawcy paryscy pokazali, że broniąc równie bezwzględnie swego interesu i swej kieszeni, potrafią być czynnikiem... umoralniającym. Mianowicie wnieśli do rządu przedstawienie, że interesy ich idą źle, że klienci, zwłaszcza goście obcy w Paryżu, zamawiają wprawdzie wiele, ale nie płacą, a przyczyną smutnego faktu jest, że... przegrywają pieniądze w norach szulerskich, zagnieżdżonych w Paryżu. Krawcy wskazali cały szereg takich nor, prosząc p. Clemenceau o środki zaradcze przeciw nim. P. Clemenceau „ze znaną swoją energią“ wziął się do dzieła i poszedł dalej, niż może krawcy się spodziewali: nory szulerskie, o ile je wykryto, porozpędzał, a przedsiębiorców, którzy byli prawie wyłącznie cudzoziemcami, szczególnie Belgijczykami, wyszupasował za granicę.

Między innymi los ten spotkał niejakiego Marqueta grubomilionowego jegomościa, który zrobił majątek na szulerce, a potrafił niejako skoncentrować wszystkie nory szulerskie w Paryżu w swojem ręku i w ostatnich tylko dwu latach miał zarobić nie mniej niż 10 milionów franków, uprawiając w swych norach przedewszystkiem „bakarata“.

— — — — — — — — — — — — —

Nic więc dziwnego że „Bakarat“ stał się w ostatnich czasach tak często przedmiotem komedyi i dramatów paryskich, z których jeden utwór tego rodzaju, mianowicie Bernsteina, przedstawiono i we Lwowie.

O nowej sztuce tego samego autora, p. t. „Złodziej“, przedstawionej w Paryżu, już wspominaliśmy. Po niej z wybitniejszych autorów do dziś jest do zanotowania z premier paryskich tylko wystawienie 4 aktowej komedyi Henryka Batailla w „Theatre français“ p. t. „Poliche“.

Nazwa „poliche“, skrócona z poliszynela jest nadawaną „śmiesznym panom“ najczęściej starszym, kręcącym się w półświatku paryskim. Śmieszni są ci panowie głównie przez to, że, podobnie jak bohater Batailla, wnoszą uczucie w światek, który właściwie nic niema wspólnego z uczuciem. U Batailla pewna swobodna wdowa, opuszczona przez oficera, w strapieniu przekonuje się o głębokiem uczuciu swego „polisza“, usuwa się z nim na wieś. Ale bardzo rychło uczucie zaczyna ją nudzić, wdówka tęskni do swego niewiernego oficera, a biedny „Poliche“ rozstaje się z nią na zawsze, wyprawiając z powrotem do Paryża.

Pozatem Paryż, jak się zdaje, wyczekuje jako sensacyi premiery „Salome“, opery Ryszarda Straussa i należy się spodziewać, że dopiero paryskie powodzenie powie co ta opera jest po teatralnemu warta. Bo to, że miała powodzenie w Niemczech, równie mało dowodzi, jak to, że ją niebardzo gorąco przyjęto we Włoszech, mianowicie w Turynie, a już wprost chłodno w Medyolanie, gdzie powiedziano, że jest to raczej zadanie matematyczne niż muzyka i że Wagner przy Straussie jest tak melodyjnym, jak Bellini przy Wagnerze...

To właśnie porównanie tłumaczy, dlaczego w tym wypadku na opinii Włochów polegać nie można. Jednak i w Medyolanie oklaskiwano gorąco wykonanie opery, a wśród wykonawców przedstawicielkę „Salome“ p. Salomeę Kruszelnicką, która miała odnieść tryumf prawdziwy.

ALDOR.

MAŁY FELJETON.

Życie.

— — Archanieli przeznaczeń wierzeje
ognistymi otwarli kluczami —
na glob ziemski spowity chmurami
pędzą: szały — rozpacze — nadzieje.
Nieprzytomny wir wszystko porywa,
wściekły w okół zaczyna się taniec:
już krew płynie — tu ktoś dogorywa —
tam skroń wieńczy przeznaczeń wybraniec.
— A pod niebem w otchłaniach istnienia
jakieś straszne czerwieni się morze
— morze dziwne, upiorne, szalone —
niby martwe, a kipi z wzburzenia
niby ciemne, a skrami łez gorze
— morze dziwne, upiorne, szalone. —
Na tej wielkiej, rozpłakanej fali
łódź ogromna w dal ciemną się toczy;
sternik dziwny ma maskę ze stali...
przez jej czarne, bezdenne otwory
rubinowe płomienią się oczy,
oczy-widma... ogniste upioryl...
Sternik dziwny ma maskę ze stali,
zamiast wiosła stalowe stylisko,
niemy łodzią kieruje na fali,
niewzruszony — przeznaczeń zjawisko.
— — Na ogromnej, rozełkanej głębi
ludzkie ciała głód użycia pręży,
ludzkie dusze szał rozpaczy kłębi,
ludzkie serca robak krzywdy toczy — —
ten szaleje... ów kona... ten żęży — —
miliony stęsknione ramiona
tam zwracają, gdzie łódź niewzruszona,
gdzie sternika krwawe świecą oczy. — —
Bo w łodzi garść wybranych różami wieńczy czoła,
wychyla nektar zycia, barwinkiem krasi lica — —
bo w łodzi szał i pląsy, choć rozpacz dookoła,
choć w głębiach krwawej toni czai się błyskawica. — —
— — Bo w łodzi gwar i pląsy, wytworna gra kapela,
perli się w czarach wino, rakietą śmiech wystrzela,
palą się żądzą usta, wiją się w dreszczach łona,
— raz — dwa — trzy! — takt wybija Śmierć dziwnie rozbawiona.
— — — Tysiąc rąk się dobywa z otchłani,
tysiąc dłoni, jak szpony, skurczonych
za błyszczące ujmuje stylisko!...
...Łódź tuż przy nich — tak blizko!... tak blizko!...
Tysiąc ramion już nad nią wzniesionych — —
dyszą piersi — — truchleją wybrani! — —
...Sternik dziwny swem włosiem toń zmąca,
pokłębiony wał ludzki roztrąca,
jednych ostrzem styliska zabija,
drugich milcząc złowróżbnie omija! — —
...Tysiąc dłoni, jak szpony, skurczonych
znów się skryło w całunie powodzi...
słychać chrobot ciał stalą miażdżonych...
Łódź nad niemi zwycięzka przechodzi! — — —

— — — — — — — — — — — — —

A w łodzi gwar i pląsy, wytworna gra kapela,
perli się w czarach wino, rakietą śmiech wystrzela,
palą się żądzą usta, wiją się w dreszczach łona —
— raz — dwa — trzy! — takt wybija Śmierć dziwnie rozbawiona.
— A w łodzi gwar i pląsy, Śmierć nektar z kruży leje,
różami wieńczy czoła, barwinkiem krasi lica — — —
na morzu rozpacz rośnie, nienawiść olbrzymieje,
a na dnie krwawej toni czai się błyskawica. — — —

STANISŁAW OBRZUD.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Adwokat krajowy

Dr. Gustaw Trybalski

przeniósł swą kancelaryę do Lwowa — **Kopernika 22.**
Telefonu Nr. 968. 211

Jak grzecznie dziecko udaje się do szkoły!

Ba — i nie jest ono właściwie nigdy chore. Ma właśnie mądrą matkę: ta nie pozwala nigdy dziecku iść do szkoły bez kilku Fay'a prawdziwych mineralnych pastylek (Sodener), w ten sposób ochrania dziecko przed złymi wpływami na błonę śluzową, przed suchem, pełnem pyłu powietrzem szkolnem. Fay'a prawdziwe pastylki (Sodener) zwalczają także istniejące już zaziębienia zaraz w początkach. Kupuje się je w pudełkach za kor. 1·25 w każdej aptece, drogueryi, i w każdym składzie wód mineralnych.
Generalna reprezentacya dla Austryo-Węgier: **W. T. Guntzert, Wiedeń, XII**, Belghoferstrasse 6. 332

Elza Steuermann — **Adolf Mantel**
zaślubieni 558
Drohobycz w grudniu 1906.

Dr. Walenty Bader

specyalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
ordynuje od 12—1 i 3—5 ul. Jagiellońska 12, II p. 251

Obrońca w sprawach karnych

Dr. Gustaw Bromberg

mieszka ul. Kościuszki 1a. 491

Prymaryusz dr. Krzyszkowski

ordynuje w chorobach **wenerycznych i skórnych**
dla KOBIET od 12—1. dla MĘŻCZYZN od 2—4.
Akademicka 7 (nad kaw. Schnejdra) **wchód Krzywa 12.** 728

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim
ordynuje **w chorobach skórnych, wenerycznych** (24
Lwów, ul. Kopernika 28, od godz. 3—5 popołudn.

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego
wyszły następujące książki
Zygmunta Wasilewskiego:
NOWY KONRAD (Rozbiór „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego), Lwów 1903, K. 1·20.
WARSZAWA w 12 obrazach, (Przygodny) Lwów 1902, str. 160. K. 1·50.
ŚLADAMI MICKIEWICZA. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Lwów 1905. Str. 300. K. 3·60.
OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA. Studya i szkice literackie. Lwów 1907, str. 475. K. 5·50.
Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie
Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego.

Wiadomości bieżące.

— **Odczyty i wykłady.** Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 10 b. m. Doc. pryw. Uniw. dr. W. Witwicki: „O kształtach ciała ludzkiego Cz. II (z obraz. świetln.). Zakład fiz Uniw. Długosza 8. Pocz. o g. 7.

— **Z karnawału.** Staraniem Tow. Bratniej Pomocy słuch. wszechnicy lwowskiej odbędzie się dnia 5 lutego b. r. w sali Filharmonii bal na cel budowy Polskiego Domu akademickiego im. Adama Mickiewicza.

Z Kasyna urzędniczego. Dnia 12-go bm. o g. 8 w. odbędzie się: Koncert spacerowy i tańce. Lista otwarta do piątku.

I. Bal Przemysłowy, urządzony staraniem Technickiego Koła Pomocy Przemysłowej odbędzie się w salach Kasyna miejskiego 1 lutego. Protektorat nad balem raczyli przyjąć Pani Prezydentowa Michalska oraz Ks. Andrzej Lubomirski. Udział w charakterze gospodarzy balu przyrzekły najwybitniejsze osobistości naszego świata handlowo-przemysłowego. Dochód z balu przeznacza Techn. Koło Pom. Przem. na fundusz praktyk wakacyjnych istniejący przy temże towarzystwie.

— **Redakcya i administracya „Rolnika śląskiego“** znajduje się, począwszy od 1 b. m., w Cieszynie.

— **Generalny inspektor austryackich kolei.** W najbliższych czasach ma być obsadzone stanowisko generalnego inspektora austryackich kolei, które jest organem najwyższego dozoru państwowego nad kolejami. Posadę tę ma otrzymać, jak donosi „N. Fr. Presse“, radca ministeryalny z ministerstwa kolei, Karol Pascher.

— **Teatry: Teatr miejski:**

We środę 9 bm. po raz pierwszy: „Zażarty automobilista“, krotochwila w 3 aktach Kurta Kraatza, tłumaczył M. Sachorowski, z udziałem pp. Gostyńskiej, Czaplińskiej, Ogińskiej, Jankowskiej, Połęckiej, Rybickiej, Feldmana, Kliszewskiego, Klimontowicza, Kwiatkiewicza, Nowackiego i Walewskiego.

We czwartek 10 b. m. „Samson i Dalila“, opera w 4 aktach Saint-Saenesa. Gościnny występ Al. Bandrowskiego. Dalilą będzie p. Oleska.

W piątek 11 bm. po raz drugi: „Zażarty automobilista“, krotochwila w 3 aktach Kurta Kraatza; tłumaczył M. Sachorowski.

W sobotę 12 bm. o godz. 3·30 popoł. dla młodzieży szkolnej: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla; muzyka Michała Świerzyńskiego.

W sobotę wyjątkowo o godzinie 7 wieczorem po raz drugi w bieżącym sezonie: „Lohengrin“, opera w 3 aktach R. Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

W niedzielę 13 bm. o godzinie 3½ popołudniu: „Pani Walewska“, sztuka w 5 aktach W. Gąsiorowskiego i Ign. Nikorowicza.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem po raz drugi: „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach H. Reinhardta. Gościnny występ Heleny Szuppównej.

W poniedziałek 14 b. m. po raz trzeci: „Zażarty automobilista“, krotochwila w 3 aktach Kurta Kraatza.

We wtorek 15 bm. po raz pierwszy: „To coś!“ operetka w 3 aktach Wiktora Leona i Leona Steina, muzyka K. Weinberga, z udziałem pp. Szupównej, Miłowskiej, Kasprowiczowej, Boguckiego, Lelewicza, Miłoszy, Krzewińskiego, Kosińskiego i Solnickiego w głównych rolach.

We środę 16 bm. po raz pierwszy: „Moralność pani Dulskiej“, tragi-komedya kołtuńska w 3 aktach przez Gabryele Zapolską, z udziałem pp. Gostyńskiej, Trapszo Ireny, Czaplińskiej, Ordon-Sosnowskiej, Jankowskiej, Ogińskiej, Rybickiej, Fiszera i Wostrowskiego w głównych rolach.

Teatr miejski w Krakowie.

We czwartek: „Kandida“, sztuka w 3 aktach Bern. Shaw'a.

W piątek: „Tamten“, sztuka w 5 aktach J. Maskoffa (popular.)

W sobotę: „Aszantka“, komedya w 3 aktach Wł. Perzyńskiego (nowość).

W niedzielę o godzinie 3 popołudniu: „Betleem polskie“ jasełka w 3 aktach napisał L. Rydel, muzyka M. Świerzyńskiego (poppular.)

W niedzielę o godz. 7 wieczorem: „Moralność pani Dulskiej“, komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

† **Marya z Jabłonowskich Zaychowska.** Wczoraj odprowadzono na cmentarz Łyczakowski zwłoki jednej z tutejszych nauczycielek muzyki, która jednakże mimo skromnego zakresu swej pracy, pozostawia po sobie pamięć zaprawdę niezwykłą. Śp. Marya Zaychowska, niegdyś uczennica Karola Mikulego i Matyldy Żłobickiej, wcześnie zaczęła oddawać się sama nauczaniu drugich, a w szczególności poświęciła się udzielaniu nauki w Zakładzie dla ciemnych, gdzie przez długie lata, pełna niestrudzonej wytrwałości, spełniała przyjęte obowiązki z bezprzykładną gorliwością i przywiązaniem do nieszczęśliwych. Praca jej wychodziła szeroko poza granice samego obowiązku. Nie licząc się z czasem, ani oglądając na zapewnienie własnej przyszłości, niosła w ofierze nietylko pracę i trudy, ale zdrowie i skromny swój zarobek. Postępowała w tem zresztą i z wszystkimi niezamożnymi uczniami swymi tak samo. Opłacanie wstępów na koncerty lub operę, a często bardzo i lekcyj dodatkowych potrzebnych uczniom, było u niej na porządku dziennym. Troska o ich losy nieopuszczała jej na chwilę: skoro tylko przeszli z nią kurs średni, w którym była specyalistką, oddawała uczennice swe czy uczniów innym profesorom, nie przestając zajmować się ich losami. Usuwała się sama na drugi plan. I z pewnością nie wiedziała o tem, że w dziedzinie poświęcenia i cnoty stoi na pierwszem miejscu. Tyle wdzięcznych serc, tyle młodych umysłów zatrzymuje pamięć jej na całe swe życie!... Ich łzy są wyrazem miłości, czci i hołdu, dla cichej i skromnej, a sercem tak wielkiej pracowniczki.

— **Pomnik Smolki.** Jesteśmy proszeni przez rodzinę śp. Franciszka Smolki o zamieszczenie następującego sprostowania naszych informacyj wczorajszych o pomniku Smolki:

„Na grobie żony Smolki on sam postawił przed kilkudziesięciu już laty pomnik żelazny w formie glorietty. Napis na nim był i jest polski i nie jest obecnie zatarty, a pomnik sam wnuk niedawno kazał odnowić.

„Smolka sam za życia wyraził wobec najbliższych życzenie, aby w tym grobie obok żony był pochowany, i kazał w nim dla siebie miejsce zrobić. Przytem wyraził życzenie, aby po jego śmierci pomnik pozostał ten sam, który on sam żonie postawił. Wobec tego, że cały pomnik jest z żelaza, była trudność z umieszczeniem napisu po śmierci Smolki, aż wreszcie wnuk kazał ten napis przed laty na tablicy w grobowiec wmurować. Naturalnie i ten napis jest polski i nie zatarty. Smolka leży więc w grobowcu razem z żoną pod pomnikiem, który sam postawił i który sam chciał mieć“.

— **Kardynał Puzyna ustępuje?** „Dziennik Poznański“, posiadający z Rzymu informacye z najlepszych źródeł, donosi, że krążą tam pogłoski, jakoby kardynał Puzyna miał zamiar zrzec się swej dyecezyi i osiąść w Rzymie. Powodem rezygnacyi byłaby ciężka choroba sercowa, która nakazuje kardynałowi przeniesienie się do kraju o cieplejszym klimacie. Następcą jego zostałby prawdopodobnie ks. Adam Sapieha, kanonik lwowski, przebywający obecnie w Watykanie, jako prywatny szambelan Ojca św.

— **Do muzeum!** „Nowa Reforma“, słynna z oportunizmu i żyjąca z kompromisów zawieranych kolejno z konserwatystami, z rządem, to znowu z socyalistami, obecnie stanęła „twardo“ na stanowisku opozycyjnem i w polemice z „Radą narodową“, tak określa swoje aspiracye polityczne: „Niedobitki! — niech niemi zostaną, niech się „dobić“ nie pozwolą. Niechże pozostanie „ad perpatuam rei memoriam“ tutaj, w Krakowie, w tem środowisku stańczykostwa, odłam demokracyi niezależnej (!), nie hołdującej oportunizmowi (!), idącej przebojem w imię jakiejś (?) politycznej prawdy (!)“.

Organ skoncentralizowanych demokratów nie spostrzegł się w szanownem uniesieniu, że od patetyczności do komizmu... tylko krok jeden!

— **Ku czci hofrata Jeittelesa.** W wiedeńskim Praterze odbył się w ubiegły piątek ogromny meeting służby kolei Północnej z porządkiem dziennym: „Słowa pożegnania do zarządu kolei Północnej“. Zgromadzenie, złożone z 2.000 urzędników i służby kolei Północnej zamieniło się na burzliwą demonstracyę przeciwko hofratowi Jeittelesowi, dyrektorowi kolei Północnej. Po kilku mowach przyjęto wśród oklasków jednogłośnie następującą rezolucyę: „Zebranie urzędn. i sł. kol. Półn. zasyła ustępującemu zarządowi jako ostatnie słowa: „Cieszymy się, że nic o tobie już nie potrzebujemy więcej wiedzieć. („Wir sind froh von dir nichts mehr zu wissen“). Przez twego generalnego dyrektora, smutnej sławy w całym świecie Jeittelesa, dokonałeś takich straszliwych przestępstw i zniszczyłeś tyle istnień ludzkich, że twoje ustąpienie napełnia nas radością i każe nam się spodziewać lepszej przyszłości. Przyjęto także drugą rezolucyę, ażeby tamtą uchwałę doręczyć byłemu dyrektorowi kolei i radcom zarządu.

— **Wprowadzeniu nocnego pociągu błyskawicznego** Lwów-Wiedeń i odwrotnie (odjazd 7 g. 30 m. wieczór, przyjazd 8 g. 45 m. rano), oponowała dotąd tylko kolej Północna, na co zawsze powoływało się ministerstwo kolejowe, ze swej strony objawiając wszelką życzliwość dla tego projektu. Obecnie — gdy kolej północna upaństwowiona — czas zwrócić ministerstwu kolejowemu uwagę na to, że jedyna przeszkoda ustała. Uczynił to świeżo „Centralny Związek fabryczny“ w memoryale do ministerstwa kolejowego, zwracając się równocześnie o poparcie do miarodajnych czynników krajowych.

— **Dochody austryackich kolei w r. 1906** wzrosły niepomiernie i to tak, że jakkolwiek już od kilku lat dochody ich z roku na rok wzrastają, to jednak przyrost dochodów w r. 1906 należy uważać za niebywale pomyślny. Dla lepszego przeglądu niechaj posłuży następująca tabela:

	1906 kor.	w porównaniu z 1905 kor.
Kolej Płn. im. c. Ferdynanda	98,441.824	+ 7,473.584
„ Południowa	126,286.317	+ 4,860.324
Koleje państwowe	72,789.030	+ 2,848.137
Kolej Północno zachodnia	28,462.200	+ 1,735.976
„ doliny Łaby	17,836.600	+ 350.502
„ Południowo-północno-węzłowa niem.	9,531.100	+ 413.446
„ Aussig—Cieplice	15.075.195	+ 792.711
„ Busztehradzka lit. A.	10,165.915	+ 211.754
„ „ „ B.	16,592.251	+ 454.097

Największy wzrost dochodów wskazuje kolej Północna ces. Ferdynanda, której przyrost wynosi około 10 prc., w poprzednich zaś latach regularny przyrost przynosił przeciętnie 2—3 prc. Wielki ten wzrost dochodów należy przypisać nadzwyczajnie ożywionemu ruchowi handlowemu, specyalnie transportom węgla, dla celów przemysłowych. Kolej Południowa, która jest jedną z największych kolei prywatnych austryackich, miała w dochodach największą sumę 126 milionów koron, a przyrost dochodów jej obrachowany w odsetkach wynosi 6 prc. Koleje państwowe zyskały dochód o 7 prc. większy, jak w latach poprzednich. Najmniejszy zaś dochód miała kolej Południowo-północna, łącząca się z kolejami niemieckiemi, procentowy zaś przyrost dochodów najmniejszy miała kolej Busztehradzka lit. A.

— **Wilki pojawiły się.** Mimo stosunkowo łagodnej zimy ukazały się wilki i podchodzą pod wsie. W nocy z 6 na 7 b. m. napadły dwa wilki na jadącego saniami ze Lwowa do Kamionki strumiłowej p. A. B. koło Żydatycz, dały się jednak odstraszyć strzałami rewolwerowymi. Okoliczni włościanie kilkakrotnie zauważyli już wilki krążące ponad drogą ze Lwowa do Kamionki.

— **Fałszywa pogłoska.** Wiadomość, podana w telegramach jednego z dzienników dziś rano, jakoby namiestnik hr, Potocki miał zamiar ustąpić, jak również przytoczone tam motywy tego zamiaru, pozostające rzekomo w związku z reformą wyborczą, pozbawione są — jak nas informują z wiarygodnego źródła — wszelkiej podstawy faktycznej.

— **Za oszustwo.** Z Nowego Sącza donoszą do „Nowej Reformy“, że onegdaj aresztowano w Nowym Targu „redaktora“ „Gazety Podtatrzańskiej“, Karola Stopińskiego i odstawiono go do więzienia w Nowym Sączu, gdzie toczą się przeciw niemu dochodzenia o oszustwo.

— **Pomyłka.** Pisząc o niedbalstwie załatwiania spraw przez miejskie biuro budownicze z niektóremi stronami, wspomnieliśmy o głośnym swego czasu pawilonie przed wiedeńską kawiarnią... p. Sotschka — zamiast p. Czudżaka. Pomyłkę tę niniejszem prostujemy, życząc przytem p. Sotschkowi, właścicielowi znanej cukierni, aby poszedł śladem swego dawnego wspólnika i przedsiębiorstwo swe coraz bardziej rozszerzał.

☐ **Kroniczka krakowska.** Budżet m. Krakowa na r. 1907. Na poniedziałkowem posiedzeniu komisyi budżetowej uchwalono w dalszym ciągu następujące pozycye budżetu na r. 1907: zarząd długów miejskich wydatki 614.829 kor., dochody 112.175 k. — w zarządzie targowym dochody 108.535 k., rozchody 47.546 kor. — w dobroczynności wydatki 195.418 k., dochody 68.674 kor. — w sprawach wojskowych wydatki 84.930 k., — dochody 56.920 k., wreszcie w dziale „varia“ wydatki 132.053 k., dochody 3500 k.

Następnie uchwalono bilans funduszu wodociągowego w kwocie 624.500 kor., dalej bilans budżetowy gazowni miejskiej w kwocie 1,106.000 k., oraz bilans elektrowni miejskiej w kwocie 240.000 k.

Kolejarze przeciw przyłączeniu dworca krakowskiego do dyrekcyi wiedeńskiej. Onegdaj odbyło się liczne zebranie urzędników, podurzędników i służby upaństwowionej obecnie kolei Północnej. Po referacie jednego z urzędników, który wykazał, że projektowane przyłączenie dworca krakowskiego i linii kolei Północnej w obrębie Galicyi do dyrekcyi wiedeńskiej, jest zamachem germanizacyjnym na nasz kraj i lekceważeniem jego żądań, uchwalono jednomyślnie rezolucyę, wyrażającą protest przeciw niemczeniu Krakowa przez oddanie stacyi krakowskiej pod zarząd dyrekcyi wiedeńskiej.

Ciągnienie loteryi na bursę dla kształcącej się żydowskiej młodzieży w Krakowie, zostało z powodów technicznych od komitetu niezależnych odroczone do dnia 30 maja 1907.

☐ **Tarnów.** (Kor. wł.) Wiec nauczycielski odbył się 6 b. m. w sali ratuszowej wśród wielkiego udziału nauczycieli i nauczycielek. Na sali pełno publiczności! Z posłów przybyli: pos. Buynowski, ks. dr. Zyguliński. Obrady wiecu zagaił p. Pankowicz, dyrektor szkoły Staszica, poczem przystąpiono do wyboru prezydyum. Przewodniczącym wybrano p. Pankowicza, zastępcą dyr. Albrechta, sekretarzami: Górskiego i Orzewskiego.

Z kolei nauczyciel p. K. Kostelecki odczytał referat na temat: „Polepszenie bytu nauczycieli i zaopatrzenie wdów i sierot po nauczycielach“. Prelegent, powołując się na ustawy krajowe od r. 1869 oraz na „Sprawozdania“ Rady szkolnej krajowej, wykazał nędzę nauczycielstwa galicyjskiego; aby zaś tę nędzę lepiej uplastycznić zestawił płace naszego nauczycielstwa z płacą nauczycieli w innych krajach koronnych. Przyczynę tej nędzy widzi mowca w większości sejmowej, niechętnie usposobionej dla oświaty i w braku organizacyi nauczycielskiej. Druga część referatu dotyczyła zaopatrzenia wdów i sierot, które zdaniem mowcy jest bardzo niedostateczne (dziennie 17—22 centów). Referent kończąc swój odczyt, postawił rezolucye, które zgromadzeni uchwalili jednogłośnie. Rezolucye żądają zniesienia systemu lokalno-klasowego a zaprowadzenia statusu, systemu osobowo-klasowego, zrównania płac nauczycieli z płacą urzędników XI. X i IX rangi, oraz odpowiedniego zaopatrzenia dla wdów i sierot.

Po zajmującym referacie wywiązała się dyskusya. Ks. dr. Zyguliński, poseł do Rady państwa przemawiał imieniem centrum i, uznając postulaty nauczycielstwa, żądał, aby nauczycielstwo szło ręka w rękę z plebanią.

Poseł Buynowski na wstępie swego przemówienia usprawiedliwia nieobecnego z powodu choroby posła Battaglię, poczem w dalszym ciągu przestrzega przed zbytnim optymizmem i przed środkami radykalnymi. Zarzut uczyniony krajowi, jakoby mało robił dla oświaty, odpiera mowca jako niesłuszny.

Delegat p. Pałka przemawiał bardzo radykalnie. Nadto przemawiali pp. Ciołkosz, dr. Goldhammer, Młynek, Lech i referent Kostelecki.

Wiec przy końcu obrad wyraził cześć dzieciom poznańskim i przesłał małym bohaterom wyrazy zachęty do wytrwałości w walce za język ojczysty.

Nastrój wiecujących był bardzo poważny.

☐ **Załucze** nad Czeremoszem. (Kor. wł.). Boże drzewko. P. Ewa Krzysztofowiczowa, żona dr. Mikołaja Krzysztofowicza, posła sejmowego, rozwija w majątku swym Załuczu niezmiernie dodatnią działalność, opiekując się miejscową czytelnią i prowadząc bardzo umiejętnie prace kulturalne wśród kobiet wiejskich.

Świeży dowód swego zacnego pojmowania obowiązków obywatelskich złożyła urządzając dla dziatwy wiejskiej w dniu swych imienin Boże drzewko. Zebrała się około setka dzieci z rodzicami i miejscowym nauczycielem. Jedno z dziewcząteк złożyło życzenia solenizantce, za co ona dziękując powiedziała, że czyni to z miłości do nich a w zamian życzy sobie tylko, aby dziatwa wzrastała w miłości do wszystkiego, co swojskie, co polskie. P. Krzysztofowicz przedstawił wypadki poznańskie i wskazał na dzielną obronę praw narodowych przez dzieci. W następstwie tego wysłano telegram do redakcyi „Dziennika Poznańskiego“ tej treści: „Dzieci polskie zebrane przy Drzewku wigilijnem w Załuczu, powiat Śniatyn-Galicya, przesyłają dzieciom polskim pod zarządem pruskim wyrazy pociechy i żywego współczucia, niemniej życzenia pomyślnego wyniku ich poświęcenia i wytrwałości“.

Po tem obdarzono dziatwę ubraniami zimowemi i łakociami. Był to hojny dar p. Krzysztofowiczowej. Po odśpiewaniu pieśni i kolęd rozeszła się uradowana dziatwa do domów, niosąc w sercach wdzięczność dla swych zacnych opiekunów.

Przykład zajęcia się „własną wsią“ przez pp. Krzysztofowiczów, godzien najczęstszego naśladownictwa.

Politechnika warszawska. Ministerstwo handlu i przemysłu złożyło Radzie ministrów wnioski w sprawie zużytkowania sił naukowych nieczynnej politechniki warszawskiej. Ministerstwo proponuje wyznaczenie tymczasowej komisyi do zarządzania majątkiem i gmachami szkolnemi, jednocześnie zaś rozpocząć kroki w celu założenia politechniki w Rostowie nad Donem, której byłyby przekazane pozostałości etatu uczelni warszawskiej. Ministerstwo handlu i przemysłu pragnie nawiązać rokowania z rostowskim zarządem miejskim i interesowanemi w tej sprawie instytucyami w kwestyi wyszukania środków na założenie nowej szkoły, skarb może wyasygnować na ten cel zaledwie pół miliona rubli i to nie wcześniej, niż w r. 1909; koszty budowy gmachów mają być pokryte dobrowolnemi datkami z całej Rosyi.

Z ruchu przedwyborczego w zaborze pruskim. W Berlinie odbył się w niedzielę wiec Polaków z Berlina i Brandenburgii przy udziale około 2.500 wyborców. Uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę:

„Zważywszy, że lud polski wszędzie, gdzie żyje w wielkiej liczbie, czy w kraju, czy na obczyźnie ma prawo do samoistnego życia, a obowiązek zaznaczenia tej swojej odrębności, zważywszy, że znakomitym środkiem do rozbudzenia takiego życia, zwłaszcza w mniej uświadomionych masach, jest agitacya wyborcza za własnym narodowym kandydatem,

uchwala walny wiec Polaków Berlina i Brandenburgii polecić rodakom, aby w dniu 25 stycznia jednomyślnie głosowali na naszego narodowego kandydata posła Leona Czarlińskiego“.

Na niedzielnym wiecu przedwyborczym w Gnieźnie uchwalono następującą listę kandydatów: 1. Leon Grabski, 2. dr. Dziembowski i 3. ks. Trzciński. Na wiecu w Szamotułach zaproponowano komitetowi prowincyonalnemu kandydatury: 1. hr. Mielżyńskiego, 2. dr. Trąbczyńskiego i 3. dr. Czypickiego.

W okręgu kościerzyńsko-tczewsko-starogardzkim ofiarowano kandydaturę jednemu z wybitnych działaczy narodowych na Prusach Królewskich, ks. Nelkemu. Tymczasem biskup Rosentreter zabronił ks. Nelkemu kandydować rzekomo dla braku księży w swej dyecezyi.

Jak będzie wyglądała pruska bezstronność podczas wyborów, okazuje się już teraz. W niektórych miejscowościach, gdzie w większości osiadli są Niemcy, nie pozwalają wyborcom polskim przeglądać list wyborczych lub też robią znaczne trudności, chociaż dla Niemców są w każdej chwili dostępne.

Plotki pruskie. Już kilkakrotnie donosiliśmy, że hakatyści, aby usposobić uczciwą część społeczeństwa niemieckiego wrogo wobec żmudy szkolnej, zapełniają przedewszystkiem pisma prowincyonalne opisami napadów na szkoły i nauczycieli, o niebezpieczeństwach, jakie grożą nauczycielom na „wschodnich kresach państwa“, i wzywają rząd do zaprowadzenia „małego“ stanu oblężenia w Poznańskiem.

Z licznych oszczerczych głosów prasy prowincyonalnej o strajku szkolnym przytaczają pisma poznańskie następującą notatkę „Lenneper Zeitung“. „Polacy napadli i zamordowali nauczyciela; innego wrzucili do wody. Polacy zburzyli domy szkolne bombami. Nauczyciele nie poniewierali dzieci, tylko wykonywali rozporządzenia swych przełożonych, żeby dzieci w nauce religii i innych przedmiotach uczyć w języku niemieckim.

„Czy dzieci takie można pozostawić pod opieką „mordercy“? Któżby chciał za to brać na siebie odpowiedzialność?“

Odpowiedź na to pytanie jasna: rząd, który odbiera rodzicom polskim dzieci, jest tylko ich dobrodziejem, a Polacy nie mają poprostu prawa skarżyć się na to, że dzieci ich otrzymają należytą opiekę.

Śledztwo sądowe przeciw posłowi Korfantemu. Jak donoszą gazety niemieckie, wytoczył sąd katowicki śledztwo posłowi Korfantemu, który rzekomo nakłonił pewnego urzędnika państwowej kopalni do wydania mu aktów poufnych, których treści użył następnie w parlamencie. W jednym przypadku chodzić ma o urzędową statystykę płacy górnośląskich górników, na której opierał wywody swoje podczas debaty o drożyźnie mięsa, w drugim przypadku o umowy fiskusa z firmą węglową Wollheima.

○ **Spalenie oficera.** Przed półtora rokiem tłum, zebrany na stacyi w Kursku, wywierając doraźną zemstę na oficerze za zabicie żołnierza, podpalił wagon oficerski, tak, że oficer ów zginął w płomieniach. Przed paru dniami dopiero odbywała się rozprawa sądowa nad sprawcami tego linchu, i z niej wyjmujemy bliższe szczegóły krwawej rozprawy.

Przez Kursk jechał do Kijowa pociąg wojskowy, składający się z kilku wagonów 3 klasy dla żołnierzy i jednego pierwszej klasy, który zajmował dowódca oddziału porucznik Michałapow z żoną. Na stacyi w Kursku jeden z żołnierzy, jak stwierdzono na rozprawie, pijany, przyszedł do Michałapowa i prosił o dodanie jeszcze jednego wagonu, gdyż żołnierzom ciasno. Porucznik nie uwzględnił tej prośby i kazał żołnierzowi iść z powrotem na swoje miejsce, gdy zaś ten wzbraniał się to uczynić, rozkazał odprowadzić go siłą. Żołnierz opierał się, lżył oficera i wreszcie krzyknął, że po przybyciu na teren wojny rozprawi się z nim po swojemu. Wtedy Michałapow dobył szabli i ciął żołnierza w szyję, odrębując mu jednym zamachem głowę. Na widok tego żołnierze i tłum, będący na stacyi wszczęli alarm, tak, że w krótkim czasie zebrało się koło pociągu jakie sześć tysięcy ludzi, wzburzonych do najwyższego stopnia, pałających zemstą. Porucznik ukrył się w wagonie, komendant stacyi zaś wziął kilku żołnierzy i rozkazał im bronić doń wstępu, lecz żołnierze ci nie mieli wcale do tego ochoty i zmieszali się z tłumem. Zaczęło się bombardowanie wagonu kamieniami i odłamkami szyn; przez okna widać było chwilami bladą twarz porucznika, strzelającego do tłumu na chybił trafił z rewolweru. Po niejakim czasie wyszła z wagonu żona Michałapowa, zraniona kamieniem i padłszy na kolana błagała o litość dla męża. Lecz tłum był bezlitośny. Żonę odprowadzono do poczekalni, do wagonu zaś leciały w dalszym ciągu kamienie, żelaziwo i t. d. Tłum postanowił wreszcie wywlec nieszczęśnika z jego schronienia i w tym celu kilku ludzi zbliżyło się do wagonu, lecz cofnęli się zaraz gdy Michałapow zranił jednego z nich wystrzałem z rewolweru.

Tymczasem ktoś w tłumie krzyknął, iż zaraz przybędą dragoni i odbiją ofiarę — „spalmy go lepiej razem z wagonem!“ W jednej chwili znalazły się pakuły, szmaty, przyniesiono naftę, niektórzy zdejmowali z siebie marynarki, maczali w nafcie i zapalone wrzucali do wagonu. Wagon długo się nie zapalał, gdyż Michałapow gasił pożar jak mógł, i z tłumu widziano go całego czarnego od dymu. Wreszcie wagon buchnął jasnym płomieniem; na pomoc pospieszyły lokomotywy z ogrzewalni, lecz tłum przegrodził im drogę, układając na szynach góry podkładów. Ze zgliszcz wagonu wyciągnięto trupa oficera (ekspertyza wykazała, iż odebrał sobie życie wystrzałem w skroń zanim płomień go objął) i tego dopiero odebrali z rąk tłumu przybyli dragoni.

Na ławie oskarżonych w tej sprawie zasiadła bardzo rozmaita publiczność — robotnicy, chłopi, kupcy, technicy, maszynista kolejowy itd. Jedenastu z oskarżonych skazano na 1—2 lat rot aresztanckich, reszta uniewinniona.

○ **Gabriel D'Annunzio na indeksie.** Podług doniesienia „Berl. Tagebl.“ dzieła Gabriela D'Annunzia zostały umieszczone przez „S. Congregationem librorum prohibitorum“ na indeksie w rozdziale „de obscenis“. Rezultatem tej manipulacyi jest, że nakładca włoskiego autora postanowił wydać nowe wydanie kompletne jego pism, otrzymawszy już wiele zamówień.

○ **Obostrzenia dla tinglów.** Francuski prezes ministrów wydał do prefektów okólnik, mający na celu ukrócenie nadużyć, których dopuszczają się niemal wszyscy przedsiębiorcy tinglów we Francyi. Obostrzenia skierowane są przedewszystkiem przeciw wyłudzaniu pieniędzy ze strony „artystek“, występujących na estradzie w najbardziej ulubionej formie „kolacyjek“ po przedstawieniu! Okólnik zakazuje również, aby w próbach przedstawień brali udział uprzywilejowani goście, a co najważniejsza, zobowiązuje przedsiębiorców do przedstawiania prefektom dokładnego programu na 24 godzin przed przedstawieniem do zatwierdzenia.

○ **Surowica przeciw zapaleniu opon mózgowo-rdzeniowych.** Dziennik londyński „Daily Mail“ doniósł w tych dniach, że profesor uniwersytetu w Bernie, dr. Koller, przy współudziale profesora berlińskiego Wassermanna, odkrył surowicę przeciw zapaleniu opon mózgowo-rdzeniowych, zwanemu także „meningitis“. Po wstrzyknięciu tej surowicy gorączka ma znikać bardzo rychło a wyzdrowienie następuje w ciągu 14 dni.

○ **Niebezpieczeństwo chloroformowania.** Niejednokrotnie poruszaną kwestyę, czy lekarz ma obowiązek ostrzegać chorego o niebezpieczeństwie chloroformowania, zamierzając go uśpić przy niewielkiej choćby operacyi, rozstrzygał niedawno trybunał apelacyjny w Amiens, który pozostawił lekarzom zupełną swobodę w tym względzie, o ile chory nie jest alkoholikiem lub chloroformowanie nie zagraża jego życiu. Uznano nawet, że niewczesne ostrzeganie chorego może go przygnębić i powiększyć niebezpieczeństwo chloroformowania, a również jest obowiązkiem lekarza chorego nie trwożyć, ale przeciwnie dodawać mu otuchy przed operacyą.

× **Pociągi dla pijanych.** W Anglii istnieje przepis policyjny, zabraniający osobom pijanym jeżdżenia zwykłymi pociągami. Dyrekcya kolejowa ustanowiła wskutek tego w czasie większych uroczystości, nadzwyczajne pociągi dla osób pijanych. Dowcip ludowy nadał tym pociągom nazwę: „Bachus Special“. Przedziały w wagonach są słabo oświetlone i zasłony pospuszczane, aby podróżnych ustrzedz przed ciekawością publiczności na przestankach, oraz, aby utrudnić wzajemne poznawanie się pasażerów, którzy znajdując się w stanie nader opłakanym, mają wszelkie powody wstydzić się tego po wytrzeźwieniu.

○ **Dzwony na Kapitolu.** W końcu przeszłego roku obchodziły stuletni jubileusz istnienia dzwony na kapitolu, poświęcone przez papieża Piusa VII. Dzwony te ustawione zostały na miejscu słynnych Campana Maggiore, które w XIII wieku zabrane zostały jako zdobycz wojenna i zawieszone na Kapitolu. Odzywały się one tylko w chwilach uroczystych, jak np. zwiastując śmierć lub wybór papieża, wyjazd papieża z kapitolu do Lateranu, rozpoczęcie karnawału itp.

Z obecnych dzwonów większy waży 17.490 funtów rzymskich i jest dziełem Józefa Spagna, mniejszy waży 8.977 funtów. Obydwa są ozdobione medalionami i rysunkami. Od czasów Piusa VII do chwili obecnej, wielki dzwon na kapitolu zawiadamiał mieszkańców Rzymu o wszystkich zdarzeniach historycznego znaczenia. Od czasu jednak, kiedy książę Piemontu, jako zwycięzca wstąpił do Rzymu, z wieży zdjętą została chorągiew z herbami Grzegorza XIII. Obydwa dzwony odzywają się podczas wszystkich uroczystości, jakie stwarza życie państwowe, a więc podczas otwarcia parlamentu, przy wejściu króla do Kapitolu itd. Kiedy w dniu 21 kwietnia, podczas obchodu rocznicy założenia Rzymu, zarząd Kapitolu nie zgodził się na poruszanie wielkich dzwonów, ludność w bardzo wymowny sposób manifestowała swoje niezadowolenie.

○ **Emigracya z Węgier** przybiera z każdym dniem coraz szersze rozmiary. W ostatnim tygodniu — jak donoszą z Budapesztu — wyemigrowało do Ameryki przeszło 3000 ludzi, w tem 2000 Słowaków i Chorwatów.

○ **Straszne liczby.** Jak donosi wykaz urzędowy, w przeciągu roku ubiegłego fiskalnego, kończącego się w Ameryce z dniem 30 czerwca, zginęło na kolejach amerykańskich skutkiem wypadków kolejowych 9705 osób, 86.008 zaś osób odniosło rany. W tym samym przeciągu czasu na kolejach angielskich zginęło 437 osób, 74.335 zaś odniosło rany.

Z Colosseum. Colosseum staje się wybornym teatrem rozmaitości; dobiera program umiejętnie; jest więc on błyskotliwy, dowcipny, niezmiernie żywy i barwny. Siły z pierwszorzędnych scen tego rodzaju; nic innego niema u wiedeńskiego Ronachera. Dla miłośników śpiewu — śpiew, dla innych niezrównani gimnastycy, dla wszystkich niezrównany humor. A co za najwyższą zasługę Colosseum uważać należy, to ustawiczne gromadzenie polskich sił; obok mistrzowsko zgranego ensamblu polskich artystów, żegnanych zawsze burzą oklasków, popisuje się obecnie doskonałym repertuarem p. Kratochwil, do niedawna ulubiony artysta teatru miejskiego. Nie dziw, że wobec takiego programu, Colosseum zawsze pełne, rozbawione i głośne.

Serbskie państwowe losy (tytoniowe) (obecnie) główna wygrana 100.000 franków w złocie, których ciągnienie odbędzie się już 15 stycznia b. r. oferuje w naszym dziale ogłoszeń znany kantor Otto Spitz w Wiedniu, pod dogodnymi warunkami spłaty, na co zwracamy szczególną uwagę naszych P. T. czytelników. 317

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w ostatniej posłudze oddanej nieodżałowanemu ś. p. mężowi niemu, tudzież za okazane dowody żalu i za wyrazy współczucia składam najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Jadwiga Załuska
598 wdowa po profesorze V gimnazyum.

Telegramy „Słowa Polskiego“

Śmierć szacha perskiego.

Teheran (TBK.). Szach perski umarł wczoraj o 11 w nocy. Urzędowo dopiero dziś o 9 rano wiadomość tę ogłoszono.

(Musaffer-ed-din, król królów, urodził się dnia 25 marca 1853, jako drugi syn Nasr-ed-dina. Jednakże brat jego pochodził z żony rodu nieksiążęcego, Musaffered-din przeto, jako syn księżniczki został ogłoszony następcą tronu, a w r. 1896 dn. 1 maja, po zamordowaniu ojca przez pewnego fanatyka religijnego, wstąpił na tron. Rządy jego mało się różniły od rządów ojca: jak przedtem Nasr-ed-din tak w ostatnich dziesięciu latach Musaffer-ed-din rozrzucał pieniądze w bezustannych podróżach zagranicznych, podczaz gdy kraj podzielony jak łup pomiędzy dygnitarzy i dzierżawców podatków, wyzyskiwany był do niemożliwości i wpadał w coraz większą nędzę. Zupełne zaniedbanie dróg i środków komunikacyjnych spowodowały też upadek handlu perskiego i coraz większe pustki w kasie państwowej.

Dopiero w ostatnich czasach, po ogłoszeniu konstytucyi, Rosya i Anglia wyjednały pożyczkę dla skarbu perskiego. Muzaffer-ed-din jednak nie dożył już owoców tego zwrotu, a wspomniana konstytucya, wymuszona przedewszystkiem — rzecz szczególna — przez duchowieństwo, była ostatnim i najważniejszym aktem jego rządów.

Na tron perski wstąpi obecnie niewątpliwie najstarszy syn zmarłego Mahomet Ali Mirza, 35-letni mężczyzna, żonaty i posiadający 11-letniego syna. Nowy szach perski, był dotychczas, stosownie do zwyczaju, jako następca tronu gubernatorem prowincyi Azerbejdżan i dopiero pod sam koniec choroby ojca przybył do Teheranu, aby objąć regencyę. O usposobieniu

i przekonaniach nowego szacha bardzo mało wiadomo, gdyż dotychczas nie był jeszcze ani razu zagranicą.

Musaffer-ed-din cierpiał podobnoś na chorobę Brighta (chroniczna zapalna choroba nerek) i to dostarczało mu powodu do ciągłych podróży za granicę w celu leczenia się. W jednej z takiej podróży dnia 13 czerwca 1905 r. zawitał do Lwowa, gdzie zamieszkał w hotelu Georgea. Odjechał ze Lwowa dnia 16 czerwca, pozostawiając za sobą wspomnienie niezwykłej sensacyi i mnóstwo orderów „Lwa i Słońca“.

Poprawa bytu urzędników.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ pomieszcza szczegóły w sprawie projektowanej przez rząd akcyi celem poprawy bytu materyalnego urzędników państwowych. Akcya ta będzie polegała na 2 ustawach, pierwsza z nich przyznaje urzędnikom 4 najniższych rang dodatek drożyźniany po 120 kor., a sługom państwowym po 60 kor., druga zaś zniża lata służby z 40 na 35.

Rząd atoli stawia warunek, aby parlament równocześnie z temi 2 ustawami uchwalił pozwolenie na wypuszczenie pożyczki austryackiej w sumie 142 milionów koron. Suma ta 142 milionów koron jest częścią nadzwyczajnego kredytu wojskowego uchwalonego przez delegacye w sumie 420 milionów koron. Odnośne przedłożenie wniósł do Izby poselskiej jeszcze prze 3 laty, ale Izba tego przedłożenia nie załatwiła.

Prace parlamentarne.

Wiedeń (Tel. wł.). W dniu wczorajszym prezes gabinetu, br. Beck, prowadził w obecności ministra czeskiego dr. Pacaka układy z radykalistami czeskimi, celem nakłonienia ich do cofnięcia wniosków nagłych, które nie pozwalają na wzięcie pod obrady ustawy o numerus clausus. Układy te zapowiadają się dobrze, a zdaje się, że także i hr. Sternberg zgodzi się również na cofnięcie swoich wniosków nagłych.

Sejm pruski.

Berlin (Tel. wł.). Zapowiedziane nowe ustawy antypolskie będą żądały nietylko nowych milionów na cele kolonizacyjne, ale także będą dążyły do odebranie Polakom resztek praw obywatelskich, jakie Polacy jeszcze posiadają w Prusiech.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi emerytalnej urzędników magistratu w sprawie budowy tanich mieszkań dla urzędników i sług magistratu na gruntach potortyfikacyjnych.

Młodoczesi.

Berno. (Tel. wł.) Komitet wykonawczy morawskiego stronnictwa młodoczeskiego postanowił we wszystkich okręgach utworzyć komitety wyborcze, w Bernie zaś krajowy komitet wyborczy.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy“ ogłaszają artykuł poruszający kwestyę zmodernizowania programu młodoczeskiego i dodaje, że przygotowania do tej reformy są już poczynione, chodzi tylko o to, by całą akcyę wzięły w ręce osobistości do tego powołane.

Przymierze niemiecko-amerykańskie.

Berlin (Tel. wł.). Z Nowego Jorku donoszą: Dziennik „Sun“ w artykule wstępnym, który wywołał wielką sensacyę, występuje za przymierzem niemiecko-amerykańskiem, jako przeciwwagą przymierza angielsko-japońskiego. Dziennik ten zresztą zaznacza, że jak długo rząd obecny w Anglii stoi u steru, wykluczonym jest atak angielsko-japoński.

Sprawy marokańskie.

Cadiz. (TBK) Dwa krążowniki i jeden torpedowiec odpłynęły dziś pod dowództwem kontradmirała Matty do Tangeru.

Londyn. (TBK) Do „Times“ donoszą z Tangeru, że jeden z żołnierzy Rajzulego doniósł korespondentowi, iż po stronie Rajzulego Zinat walczyło tylko 66 ludzi, z których 3 padło a 5 zostało zranionych.

Lawina śnieżna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejszej nocy w Styryi pod miejscowością Hienglau spadła olbrzymia lawina, która przykryła cały las i przerwała tor kolejowy.

Berno. (Tel. wł.) Komitet wykonawczy czeskich agraryuszy zwołuje na niedzielę 13 bm. zgromadzenie mężów zaufania z Moraw i Ślązka do Przerowa, celem zamianowania kandydatów dla przyszłych wyborów do Rady państwa.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Ar. Ujsag“ donosi o utworzeniu trzeciego węgierskiego uniwersytetu o 4 fakultetach w Preszburgu.

Budapeszt. (Tel. wł.). Dziennik „Ar Ujsag“ donosi, że następujący członkowie gabinetu węgierskiego zamianowani zostaną tajnymi radcami: Franciszek Koszut, Polonyi, Jekelfalussy i Jossipovich. Nadto zamianowanym zostanie tajnym radcą prezes Izby poselskiej Juliusz Justh.

Berlin. (Tel. wł.) Według zapowiedzi rządu pruskiego, ma nastąpić wkrótce upaństwowienie kopalń węgla i warzelni soli.

Wiedeń. (Tel. wł.) Po powrocie cesarza z Budapesztu, odbędą się w Wiedniu doroczne konferencye wojskowe, na których będzie omawianą zmiana dotychczasowego kwalifikowania wyższych oficerów na generałów.

Tokio. (TBK.) Członkowie partyi rządowej uchwalili domagać się w parlamencie zaprowadzenia państwowego monopolu cukrowego.

Waszyngton. (TBK.) Sekretarz stanu wojny Taft domagał się w komisyi parlamentu stanowczo wzmocnienia artyleryi.

Z Rosyi i Zaboru.

Wybory.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ pomieszcza artykuł byłego posła do Dumy Aładina, który oświadcza, że i druga Duma będzie tak samo opozycyjną jak i pierwsza i dlatego rozwiązanie drugiej Dumy jest prawdopodobne.

Warszawa. (Tel. pryw.) W najbliższą niedzielę odbędzie się ogólne zebranie członków stronnictwa polityki realnej. Omawinne będą kwestye wyborcze i sprawy polityczne, z jakiemi posłowie polscy spotkać się mogą w Dumie.

Utworzyło się nowe stronnictwo — żydowska grupa ludowa — obejmująca całe państwo. Organizatorami są b, posłowie Winawer, Ostrogórski, Hessen, Kulischer i in., a hasłem jest walka o prawa obywatelskie i polityczne żydów, oraz zwalczanie syonistów.

Z zamętu.

Kijów. (Tel. pryw.) Onegdajszej nocy nieznani ludzie obrabowali urząd gminy Tołkowskiej w pow. ostrowskim i jednego strażnika zabili, drugiego śmiertelnie zranili. Zabrano pieniądze i dwa karabiny.

Warszawa. (Tel. pryw.) Władze administracyjne w gub. Siedleckiej zamykają liczne szkółki Macierzy szkolnej.

Petersburg. (Tel. wł.) Ponownie obiega pogłoska. dziś już w formie konkretniejszej, że generał Kuropatkin na nowy rok (starego stylu), zostanie zamianowany namiestnikiem Kaukazu.

Kryzys w Łodzi.

Łódź. (Tel. pryw.) Na ul. Średniej postrzelono robotnika Adamczyka, a na ul. Suwalskiej zraniono drugiego robotnika niewiadomego nazwiska.

Utworzył się komitet z przedstawicieli wszystkich partyi, celem niesienia pomocy robotnikom, pozbawionym pracy.

Fabryki Gajera, Ossera otrzymały znaczne zamówienia i rozpoczęły pracę, przez co wielu robotników znajdzie zajęcie.

Berlin. (Tel. wł.) Z Łodzi telegrafują: Dnia 8 b. m. miały być zniesione straże wojskowe, przyznane bankom prywatnym. Ponieważ ubiegłego piątku w jasny dzień dokonano napadu na Kasę oszczędności położoną w śródmieściu, banki zwróciły się telegraficznie do Stołypina z prośbą o dalsze przyznanie ochrony wojskowej. Stołypin załatwił tę prośbę przychylnie.

Depesze handlowe z 9 bm.

Wiedeń, 8 stycznia. Dziś o godzinie 10 minut 30. przed południem notowano: Marki niemieckie 117·68, Renta majowa 99·35, Węgierska renta koronowa 96·35, Akcye kredytowe 689·25. Kredytowe węgierskie 842·—, Bank anglo-austryacki 317·50. Unionbank 577·—. Bankverein 563·—. Länderbank 467·25, Kolej państwowa 696·25, Lombardy 178·50, Elbentha. —·—, Fabryka broni —·—, — Akcye tyt. —·—, Alpiny 629·—, Rima muranyi 574·50, Praskie Towarzystwo żelazne —·— (ex. kup., Losy turec. 168·50. Ruble 253·—, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 97·50, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100·95, 4 proc. gal. poż. kraj. z r. 1893 98·10, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 98·35, 56 l. zast. Tow. kred. 98·35, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—.

Usposobienie: silne.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie
od 1 do 7 grudnia 1907
bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 7·75 do 7·95, Żyto od 5·90 do 6·10, Jęczmień browarny od 6·70 do 7·10, Jęczmień Pastew. 6·30 do 6·60, Owies 7·— do 7·30, Hreczka —·— do —·—, Kukurudza —·— do —·— Proso —·— do —·—, Groch do gotow. 8·75 do 9·35, Groch pastew. 6·50 do 7·—, Soczewica —·— do —·—, Fasola —·— do —·—, Bobik 6·— do 6·25, Wyka 5·60 do 5·85, Koniczyna czerwona 50·— do 57·50, Koniczyna biała 32·50 do 45·—, Koniczyna szwedzka 60·— do 70·—, Tymotka —·— do —·—, Anyż rosyjski —·— do —·—, Anyż płaski —·— do —·—, Rzepak zimowy 13·40 do 13·65, Rzepak letni —·— do —·—, Rzepik zimowy —·— do —·—, Rzepik letni —·— do —·—, Lnianka 11·— do 11·25, Nasienie lniane 10·80 do 11·—, Nasienie konop. 10·— do 10·25, Chmiel 100·— do 115·—, Konopie —·— do —·—, Len —·— do —·—, Wełna —·— do —·—, Potaż drzewny —·— do —·—, Potaż słomiany —·— do —·—, Miód —·— do —·—, Masło —·— do —·—, Łój —·— do —·—, Nafta zwykła 16·50 do 17·50, Nafta salonowa 18·50 do 20·—, Wosk ziemny —·— do —·—, Płótno —·— do —·—. Skóry surowe —·— do —·—, Spirytus 39·35 do 39·60. Spirytus nadkontyngent. (ekskontyng.) 23·15 do 23·45.

Po zamknieciu numeru.

Ś. p. Tadeusz Jarosz. Zmarł wczoraj w Rawie ruskiej, jak już doniósł rano telegram, przeżywszy lat 51, notaryusz Tadeusz Jarosz, członek lwowskiej Izby notaryalnej, członek honorowy i były prezes polskiego Tow. gimn. „Sokół“ w Rawie, członek honorowy Stowarzyszenia „Gwiazda“ w Stanisławowie, prezes Tow. Pomocy przemysłowej w Rawie. Zmarły był gorącym patryotą, niestrudzonym pracownikiem na polu narodowem, nadzwyczaj czynnym członkiem tow. patryotycznych, otaczanym powszechną czcią i uznaniem. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Rawie dnia 10 b. m. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby na dworzec kolejowy, do grobowca zaś rodzinnego we Lwowie, w dniu 11 b. m. o godz. 11 przedp. z głównego dworca na cmentarz Łyczakowski.

LITERATURA I SZTUKA.

Muzyka.

◑ Hrabia Géza Zichy wystawił w Wrocławiu nową węgierską operę p. t. „Nuno“, której bohaterem jest Rakoczy i twórca pieśni Rakoczego. Sztuka ma wielkie powodzenie; muzyka jest oparta na wybitnie narodowych węgierskich motywach.

◑ W Kołomyi, jak nam donoszą, odbył się dnia 3 stycznia b. r. koncert pianistki Natalii Loewenhof. Recenzye miejscowe nie mają słów podziwu dla genialnego talentu i mistrzowskiej gry artystki.

Podnoszą szczególnie wspaniałe wykonanie Sonaty Beethowena, i kilku utworów Chopina. Oklaskom i wywoływaniom nie było końca, artystkę obdarzono kwiatami, a koncert ten pozostanie na długo w pamięci publiczności kołomyjskiej.

∅ Jubileusz „Halki“. Warszawa urządza jubileusz „Halki“. Daną będzie „Halka“ po raz 600.

◑ Henryk Opieński został kapelmistrzem (drugim) w operze warszawskiej. Doskonały muzyk stanie w niedługim czasie przy pulpicie.

Malarstwo.

∅ Wystawa Chełmońskiego. Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, przystępując do urządzenia zbiorowej wystawy dzieł Józefa Chełmońskiego, uprasza za naszem pośrednictwem wszystkich posiadaczy prac znakomitego artysty, o łaskawe użyczenie ich na czas trwania wystawy. Wszelkie koszty połączone z przesyłką dzieł na wystawę, a więc koszt opakowania, oraz transportu w obie strony, ponosi Towarzystwo, jak również odpowiada za całość dzieł jego opiece powierzonych.

Komitet Towarzystwa, któremu leży bardzo na sercu, aby wystawa wspomniana była możliwie kompletna, a tem samem dawała całokształt działalności jednego z najznakomitszych przodowników polskiej twórczości artystycznej, liczy w dużej mierze na poparcie swoich usiłowań ze strony wszystkich posiadaczy dzieł Chełmońskiego, jak również osób, które mogłyby udzielić jakichkolwiek informacyj w tym względzie. Listowne zawiadomienie adresować należy: Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie Królewska 17.

Piśmiennictwo.

∅ Jerwicz. Baśń życia. Szkic powieściowy Warszawa, Gebether i Wolff, 1906. Str. 162.

Dzieje ułomnego chłopca o przeczulonej duszy, który przechodzi przez życie jak cień i w ośmnastym roku życia gaśnie na wycieńczenie. Rzecz napisana blado, bezbarwnie, w sposób nikły, który ma tylko pozory subtelności, a jest poprostu — anemią. Zarówno postać samego bohatera, Julka, jak i jego matki, kobiety nibyto kapryśnej, nerwowej i samolubnej, ale która w gruncie rzeczy poświęciła się dla syna, rysuje się bez wyrazistości. To samo da się powiedzieć i o postaciach epizodycznych; najlepsza z nich mała Ania, pierwsza i jedyna miłość Julka. Najciekawszą strosunkowo część książki stanowi kilkadziesiąt kartek z pamiętnika Julka pod tytułem „Książka smutna dla wesołych ludzi, a wesoła dla smutnych, uwagi o życiu tego, który nigdy nie żył“, rzecz ani zbyt głęboka, ani zbyt oryginalna, ale mogąca być istotnie dziennikiem chłopca o chorej duszy. Całą tę książkę przenika niezdrowe tchnienie modernistycznego sentymentalizmu. Pióro prawdopodobnie kobiece. al. św.

⊖ „Aus den Polenkreisen“. Oto tytuł dramatu Ottona Lilienfelda, który ma być wystawiony w wiedeńskim Burgtheatrze. Autor — pisze „Die Zeit“ — z powodów natury politycznej, a zwłaszcza ze względów na Koło polskie musiał się zgodzić na wykreślenie takich zdań jak „Bei Gott und im Polenklub alles ist möglich“.

∅ Słynna powieść Conan Doyle'a „Pies Baskerwilów“ drukowana przed paru laty w „Słowie“, przerobioną została na scenę przez dwóch niemieckich autorów i odegrana w Berlinie; przeróbka była jednak tak nieudolną, że sztuka odrazu, znużywszy słuchaczy, upadła.

Nowe książki nadesłane do redakcyi:

Władysława Panek. Kaj ten smrek siwy... Lwów 1907. Nakład Czesława Kędzierskiego. Poznań. Nakład Księgarni Polskiej W. Templowicza.

Farby, wzory i przybory artystyczne, przedmioty z drzewa i terrakoty do pomalowania, aparaty do wypalania, wosk, sukna, szczotki, trzepaczki, sznury, piórka, rogóżki, papiery transparentowe, artykuły toaletowe, perfumy francuskie na wagę, drzewo do robót piłeczkowych, artykuły gumowe francuskie, specyalny tran we flaszkach dla trwałości, konserwacyi i przeciw przemakaniu obuwia i podeszew poleca najtańszy *Skład farb i materyałów*

MAKAROWSKI i Ska.

549 *Lwow, ulica Sykstuska l. 2*

M. Kociubyński. W pętach szatana. Brody 1907. Nakładem Feliksa Westa. Warszawa E. Wende i Spółka.

Prof. dr. Wilhelm Jerusalem. Wstęp do filozofii; tłumaczyła Julia Dicksteinowa. Warszawa 1907. E. Wende i Sp.

Adam Morawski. Burzyciele ideałów. Warszawa E. Wende i Sp.

Krogulec i Ner. Buch. Roku pierwszego konstytucyi. Kraków 1907. G. Gebethner i Sp.

Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie

wypożycza za mierną prowizyą papiery wartościowe

na wadya i kaucye 240

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 9 stycznia b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7·70 do 7·90, pszenica na terminy 7·50 do 7·70. Żyto gotowe 5·90 do 6·10, żyto na terminy 5·80 do 5·90. Owies obroczny gotowy 6·90 do 7·10, Owies obroczny na termina 6·70 do 6·85. Jęczmień pastewny 6·30 do 6·60, jęczmień browarniany od 7— 7·60. Rzepak nowy —·— do ——. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 6·75 do 7·25. groch do gotowania 8·50 do 9·50, Wyka 5·70 do 5·90. Bobik 6·— do 6·25. Hreczka ·—, do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—, kukurudza stara —· do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 50·— do 60·—, koniczyna biała 30·— do 45·—, konicz. szwedzka 60·— do 70·—. Tymotka 21·— do 24·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 38·— do 39·—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 22·— do 22·50.

Usposobienie niezmienione.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 8 stycznia. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 127 sztuk, b) jałownika 19 szt., c) cieląt 260 szt., d) owiec i kóz 0 szt. e) nierogacizny 221 szt. — razem 627 sztuk.

Płacono:

Woły z paszy za szukę od 225 do 350 kor., woły opasowe za sztukę od — do — kor. krowy za sztukę od 140 do 290 kor. buhaje za sztukę od 120 do 380 kor., cielęta po — — kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 22 do 74 kor., nierogaciznę tuczną po 68 do 70 kor. za 1 cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 112 do 124 kor., owce po —— kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 627 sztuk, na eksport bydła rogatego — sztuk, nierogacizny - sztuk pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

W naszej Administracyi złożyli:

Do dyspozycyi komitetu lwowskiego Macierzy szkolnej Ks. Cieszyńskiego (na szkołę w Boguminie):

Adolf Cieński z Lovrany 10 kor. zamiast wieńca na trumnę śp. Kazimierza i Jadwigi Wróblewskich.

Na budowę kościołów w Galicyi wschodniej:

Józef Jarosławiecki z Nowego Sącza 5 kor.

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej:

Hipmann z Trześni 50 hal., Giebułtowski z Trześni 50 hal.

Na szkołę Polską w Białej:

Stanisław Uziębło z Borysławia 4 kor. zamiast życzeń noworocznych.

Dla Macierzy szkolnej w Cieszynie:

Włodzimierz Wołoszyński 3 kor. zamiast życzeń noworocznych.

Na stałe popieranie nauki języka ojczystego w Zaborze Pruskim:

Włodzimierz Wołoszyński 3 kor. zamiast życzeń noworocznych, Józef Jarosławiecki z Nowego Sącza 5 kor., Leonard Donsaft z Rymanowa 2·50, J. Mokrzycki z Glinian 3 kor. zamiast życzeń noworocznych, J. Młynarz z Drohobycza 1 kor., Grono nauczycielskie gimnazyum w Samborze 18 kor., Kongregacya Dzieci Maryi w lwowskiem Sacré Coeur 100 kor. ze składki po nabożeństwie na intencyę dziatwy wielkopolskiej, Urząd pocztowy z Jazłowca 5 kor. zamiast życzeń noworocznych, Stanisławowie Tychoniewiczowie z Jarosławia 5 kor. zamiast powinszowań noworocznych.

Dla nauczycieli ludowych w Królestwie, wydalonych przez rząd za obronę języka polskiego:

J. Młynarz z Drohobycza 1 kor.

Na szpitalik św. Zofii:

Janowie Fiedbergowie 2 kor. zamiast życzeń noworocznych.

Na bursę Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych:

Edward Szczękowski ze Staregosioła 2 kor. jako dziesięcina z wygranych w karty.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziembiński.

Wiosna w zimie!

Codziennie świeże kwiaty z Riwiery

Firma

F. W. Starka Synowie

plac Maryacki l. 6.

(Adres telegraficzny: Stark, ogrodnik, **Lwów**)

poleca na obecny karnawał:

kwiaty cięte, bukiety ślubne, balowe, kotylionowe, najmodniejsze wiązanki po możliwie najniższych cenach.

Najgustowniejszy układ, kolory i gatunki dobrane przez fachowo wykształcone siły i senzacyjnie adjustowane.

Przepiękne róże, wspaniałe gwoździki białe, kremowe, czerwone — fiołki, lewkonie, margarety, kamelie etc. etc.

Z własnych, parą ogrzewanych, największych w kraju hal cieplarnianych, może o każdej porze i w każdej ilości dostarczyć bzy białe, konwalie, senzacyjne storczyki, hiacenty. — Pachnące tulipany zawsze na składzie.

Łaskawe zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą, ręcząc, że kwiaty przybędą w najodleglejsze miejsca w dobrym i świeżym stanie. 593

Prosimy!

przed zakupnem mebli i pościeli odwiedzić łaskawie nasz nowo założony magazyn pod firmą

J. Schuster i K. Toczyski

Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.

Polecamy w ogromnym wyborze własnego wyrobu **meble stylowe, jadalnie, sypialnie, kancelarye, kredensa, biórka, łóżka żelazne, otomany, sofy, meble gięte, salonki i mebelki luksusowe. — Dywany, portiery, firanki, story, kapy serwety. — Materye meblowe, narzuty, pledy, kocy, kołdry, materace, poduszki, prześcieradła i t. d.**

Mając własne pracownie stolarskie, tapicerskie i pościelowe, dajemy zupełną gwarancyę najlepszego wykonania naszych wyrobów.

Przy większych zamówieniach możliwie najwyższy opust.

590

J. Schuster i K. Toczyski

Lwów, Trzeciego Maja 5.

Generalnego zastępcy

dla LWOWA i okolicy poszukuje

Wielki wiedeński browar

dla swego **specyalnego piwa** (podwójne słodowe piwo **bawarskiego charakteru**, we flaszkach i beczkach), które już jest w wielu miejscowościach kraju i zagranicy bardzo dobrze wprowadzone. Uwzględnieni zostaną tylko wypłacalni i dobrze wprowadzeni panowie, którzy już się trudnią wysyłką piwa, ewentualnie właściciele restauracyi, posiadający lodownię. 306

Oferty pod „Erstklassig 1907" do biura ogłoszeń M. DUKES NACHF. WIEDEŃ, I, Wollzeile 9.

Konkurs.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślanach ogłasza niniejszem konkurs na posadę urzędnika buchaltera, który ewentualnie na podstawie wyboru może wejść w skład Dyrekcyi Towarzystwa. Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, winni wykazać się świadectwem dokładnej znajomości rachunkowości i świadectwem odbytej praktyki w Towarzystwach zaliczkowych. Wiek nieprzekraczalny 50 lat i świadectwo moralności. Do tej posady przywiązane są następujące pobory. Roczna płaca 2800 koron, pomieszkanie w naturze w budynku Towarzystwa i tantiema, której wysokość zależną jest od czystego rocznego zysku, wykazanego bilansem. Podania należy wnosić do Rady nadzorczej na ręce Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślanach do dnia 1 lutego 1907.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślanach, Stowarzyszenia zarejestr, z ogr. poręką. 589

P. T. Właściciele i dzierżawcy dóbr!

Mam zaszczyt donieść W. Pp., że mój handel komisowy bydła w Pradze znacznie rozszerzyłem i będę go odtąd również w Krakowie prowadzić. Dziękując serdecznie za dotychczasowe łaskawe poparcie, zapewniam W. Pp., że staraniem mojem będzie także na krakowskim targu, wszelkim wymaganiom pod każdym względem zadosyć uczynić.

Z wysokim szacunkiem

E. M. Graubart

Praga—Kraków.

Adres dla eksportu bydła do Krakowa Graubart, Grzegórzki. Adres na listy i telegramy Graubart, Kraków. 203

Kalendarz Słowa Polskiego

rocznik VIII na rok 1907.

pięknie oprawny tom obejm. 432 + 88 stron drobn. druku

wyszedł z pod prasy drukarskiej.

Każda pozycya została sprawdzona, poprawiona, sprostowana, jeśli uległa najdrobniejszej w ciągu roku zmianie.

Kalendarz „Słowa Polskiego" w równej mierze z tą samą dokładnością podaje daty i cyfry ze statystyki Lwowa, Krakowa i całej Galicyi.

Kalendarz „Słowa Polskiego" jest pierwszym kalendarzem, który jest równocześnie streszczonym krajowym szematyzmem, podającym poza ogólnemi datami wykazy możliwie szczegółowe władz autonomicznych; wykazy te, dokładne i prawdziwe, oddają w życiu publicznem tysiące drobnych usług.

Kalendarz „Słowa Polskiego" obok oryginalnie naukowo opracowanego kalendaryum, podaje kilka rozdziałów, z których każdy tworzy dla siebie kalendarzyk specyalny. Są to rubryki, które w życiu prywatnem mogą oddać nieocenione usługi — t. zw. „poradniki" ze wszystkich dziedzin. Najważniejszym z rozdziałów tych do którego najczęściej zaglądać się musi ze względu na zawiłość spraw, jest „Poradnik prawniczy" i w nim omówione kwestye podatkowe. Przytem obszerny „Wyciąg z przepisów i taryf kolejowych", niezbędne „informacye finansowo-handlowe", „poradnik sanitarny" itd.

Specyalnością kalendarza „Słowa Polskiego" jest „Przewodnik po Galicyi", zawierający wykaz ważniejszych wszystkich miejscowości z oznaczeniem powiatu politycznego lub sądowego, stacyj pocztowych, telegraficznych i kolejowych, władz autonomicznych i rządowych, szkół, lekarzy, adwokatów, notaryuszów, aptek, jarmarków, targów itp.

Dział ten jest opracowany z możliwą ścisłością, poprawiony przez każdą wymienioną w nim gminę, w którym to celu przed drukiem rozsyłamy do poszczególnych mężów gminnych odbitki z ostatniego rocznika z prośbą o uwidocznienie zaszłych w ciągu roku zmian i uzupełnień.

Przewodnik po Galicyi oddaje ogromne usługi, w nim bowiem znajdują się oprócz jak najdokładniejszych adresów zamieszkujących w całym kraju naszym adwokatów, lekarzy, notaryuszów, także poprawne wiadomości, gdzie i kiedy odbywają się jarmarki i targi tygodniowe, jaka jest najbliższa stacya kolejowa, pocztowa lub telegraficzna, jeśli ich niema w miejscu, jakie są w danej miejscowości szkoły, przedsiębiorstwa przemysłowe itp.

W dziale literackim znajdujemy następujące prace: St. Obrzuda wiersz „17 grudnia 1905", F. Chwaliboga „Wychodźtwo polskie" (stosunki zarobkowe), M. Schwarcówny nowela „Śmierć Narjali", A. Fouillée „Fałszywe wnioski teoryi Darwina", H. Sołtysowej nowela „Głup-Matys", Jadwigi Strokowej „Dla dzieci", Ksawerego Maryana nowela „W lesie", E. Webersfelda „W przededniu powstania", K. Srokowskiego „Przewrót w Rosyi i w Królestwie Polskiem".

Wysyła Administracya „Słowa Polskiego" we Lwowie

franko w opasce zwykłej k. 1·40

„ „ poleconej „ 1·65

Do nabycia również w księgarniach, trafikach, składach papieru.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We środe dnia 9 stycznia 1907 r.

ZAŻARTY AUTOMOBILISTA

krotochwila w 3 aktach Kurta Kraatza, tłum. M. Sachorowski.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 1 do 15 stycznia 1907.: LES 6 INFERNALS, najpiękniejszy sekstet damski. JULIAN KRATOCHWILL, b. artysta teatru miejskiego. FRERES SKREMKA, niezrównane igrzyska ikaryjskie. „PODWÓJNA POMYŁKA“, farsa w 1 akcie. 11 nowości. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płohna, ul. Karola Ludwika 5. 286

TEATR ROZMAITOSCI

„DEPENDANCE BRISTOL“ — Występ pierwszorzędnych artystów — Dwie senzacyjne komedye. — Program familijny. Początek o godz. 8·30. 573

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11.

Codziennie KONCERT muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór. 85

Ul. Kościuszki 1 (I piętro)

KAWIARNIA BREITMEYERA

codziennie koncertuje 499

włoski kwintet salonowy

początek o godz. 1/29 wiecz. Wstęp wolny.

Poszukuję zdolnych **subjektów wyzn. mojżesz., pierwszej zdolności**, do lepszego detalicznego magazynu towarów **bławatnych**, kompletni w mowie **polskiej i niemieckiej z długoletniemi świadectwami.** 511

Zapłata pierwszego kor. 1600—2000 rocznie, zapłata drugiego kor. 1000—1200 k. rocznie.

Zgłoszenia i oferty możliwie z fotografią do Adm. Słowa pol. pod „Pierwszorzędna siła“.

Ogłoszenie.

Komitet parafialny ob. łac. w Monasterzyskach podaje do wiadomości, że z wiosną przedsiębierze budowe plebanii kosztem 19.045 kor. 20 h. i zamierza oddać przedsiębiorstwo w drodze licytacyi ofertowej. Termin wnoszenia afert do 1 lutego br. Komitet parafialny zastrzega sobie wolny wybór między oferentami bez względu na oferowaną kwotę. Do ofert należy dołączyć 5 proc. oferowanej kwoty w papierach wartościowych lub w gotówce. Plany i kosztorysy można przejrzeć w Urzędzie parafialnym ob. łać. w Monasterzyskach. 559

NOWY SYSTEM

Założone przez nas na zasadzie art. 266—270 kod. handl.

Spółki losowe

polegają na tem. że co 50 uczestników zakupuje po 2 losy tureckie, spłacając cenę kupna w 36 spłatach mies. po 12 k. 50 h. i grając przez czas spłaty, tj. przez przeciąg 3 lat na 496

sto losów tureckich

Wobec wielkich, wprost niebywałych dotąd u nas szans wygrania, zapraszamy do rychłego przystąpienia, względnie do zażądania **BEZPŁATNEJ OFERTY SPECYALNEJ** którą wysyłamy na każde żądanie darmo i opłatnie.

DOM BANKOWY

ROHATYN i ULAM

Lwów, Sykstuska 8.

Co jest dowodem

wrodzonej dystynkcyi, wytrawnego szyku, subtelnej elegancyi, wyższego ducha i wysokiej kultury u człowieka?

Zamiłowanie czystości!

śnieżna, połyskująca biel bielizny, kołnierzy, manszetów, koszul, które szykownie prasuje jakoteż wszelką bieliznę parowa pralnia

F. Wojciechowskiego

w Jarosławiu 13512

jedna z największych w Europie, w przeciągu 3—8 dni.

Ekspedycya na prowincyę prowadzi się z jaknajwiększą starannością i akuratnością z gwarancyą za tożsamość bielizny.

Zastępcy na prowincyi są pożądan.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracyi „Słowa Polskiego“ oraz we wszystkich księgarniach. 1709

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że jako wieloletni współpracownik firmy **M. FIGIEL** w Krakowie, objąłem

Zakład fryzyerski

we Lwowie, przy ul. Akademickiej l. 6.

i prowadzę go pod własną firmą

Z poważaniem 540

Julian Maternowski

fryzyer męski i damski.

Przyjmuję również zamówienia na czesanie Pań do domu.

Największa szansa wygrania!

Ciągnienie 1 lutego.

Główna wygrana fr. **300.000.**

Tureckie losy

6 ciągnień rocznie: 1|2, 1|4, 1|6, 1|8, 1|10, 1|12.

Główne wygrane:

3 razy w roku fr. 600.000, 60.000 etc.

3 razy w roku fr. 300.000, 25.000 etc.

Najmniejsza wygrana którą każdy los wygrywa wynosi 240 franków.

Polecam losy tureckie za gotówkę podług kursu dziennego lub 1 los turecki na spłaty miesięczne po kor. 6, 8, 10. 5 losów tureckich na spłaty miesięczne po kor. 30, 40, 50.

Ceny ustanawia się najniższe wedle kursu dziennego. Zupełne i niepodzielne prawo wygranej już po złożeniu 1 raty wprost u mnie na podstawie prawnie wydanego dokumentu sprzedaży. Najdogodniej jest uiścić pierwszą ratę przekazem pocztowym. 16

EDWARD URBAN

Dom bankowy

Berno. Grosser Platz 23—25. (we własnym domu).

Solidnych stałych odsprzedawców poszukuję.

Ceny nizkie. Dobra prowizya.

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina“

— LWÓW, Pasaż Hausknecht —

poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowszego kroju

z prostą bryklą.

Zamówienia uskutecznia się w ciągu 24 godzin.

135

Doniesienia różne

Pocztową pomocnicę bardzo zdolną, poleca poczta Jordanów. 701

Buchalterka prowadząca samodzielnie pojedynczą i podwójną buchalteryę, sporządza bilanse, porzukuje wieczornego zajęcia. Łaskawe listy Biuro dzienników Buchstaba „Praca“. 703

Ekonom z dobremi świadectwami, poszukuje posady na ordynaryę od 15 stycznia 1907 poste rest. „P. Z.“ Haczów. 708

Adwokat dr. Frisch w Trembowli, poszukuje rutynowanego koncypienta. 604

Notaryusz w Sieniawie przyjmie zaraz młodszego kandydata rzym. kat. i wyrobionego kancelistę. Zgł. z odpisem świadectw i podaniem warunków wprost. 607

Ekonoma teoretycznie i praktycznie wykształconego, młodego, od 1 marca przyjmie Jaworski, Skwarzawa. — Warunki i odpisy świadectw. 608

Główna wygrana w złocie

100.000 fr.

już 15 stycznia b. r.

Serbskie

państwowe (tytoniowe) losy

Rocznie 3 ciągnienia.

Cena za gotówkę kor. 21·50 za sztukę.

3 losy w 31 miesięcznych ratach po kor. 2·50.
5 losów w 32 miesięczn. ratach po kor. 4.
10 losów w 34 miesięczn. ratach po kor. 7·50

Każdy los wygrywa.

Już pierwsza rata uprawnia do natychmiastowego własnego prawa gry na rządowo kontrolowane losy oryginalne. 316

Lista ciągnień „Neuer Wiener Mercur“ bezpł.

KANTOR WYMIANY

OTTO SPITZ

W eden I, Schottenring 26.

Ogłoszenie.

Podpisany zarządca masy konkursowej bł. p. Berla Steina, protokolowanego właściciela sklepu korzennego w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że na podstawie uchwały Wydziału wierzycieli tejże masy nastąpi sprzedaż towarów, do tej masy należących ryczałtem w drodze ofertowej.

Warunki tej ofertowej sprzedaży przejrzeć można w kantorze wymiany podpisanego zawiadowcy w Tarnopolu ul. Mickiewicza w godzinach biurowych.

Oferty muszą być wniesione pisemnie na ręce zawiadowcy masy najdalej po dzień 20 stycznia br. godz. 12 w południe. Do każdej oferty dołączone ma być wadyum w kwocie 7500 koron na zabezpieczenie obowiązku nabywcy w ustępie XI warunków sprzedaży unormowanego i winne one zawierać oświadczenie oferenta, iż warunki sprzedaży są mu znane i że się tym warunkom bez zastrzeżenia poddaje.

Tarnopol dnia 3 stycznia 1907 r.

Zawiadowca masy
ces. radca Aron Axelrad
właściciel kantoru wymiany
w Tarnopolu.

587

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1906. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

O godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	O godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.10	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 w niedz. i święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9), Brodiny, Potny, Suczawy	6.15	Ickan, Bukaresztu, Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy. Dorny Warty (1/5 do 30/9).
7.20	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.20	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa
7.29	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Borysławia, Kałusza	6.55	Jaworowa
7.50	Rawy ruskiej, Sokala	7.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia
8.05	Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.	**8.25**	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 30/9).
8.15	Sambora, Chyrowa M. Laborcza, Sanoka		
8.18	Jaworowa		
8.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Zakopanego, Pesztu	8.35	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Wieliczki, Zakopanego (p. Podgórze Pl. od 25/6 do 15/9).
10.05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező	8.55	Sambora, Chyrowa, Sianek, Sanoka, Rymanowa, Orłowa (od 1/7. do 15/9).
10.35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	9.20	Ickan, Kałusza, Delatyna, Suczawy, Worochty (od 1/6 do 30/9 w niedziele i św.)
11.45	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor	10.56	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
11.50	Ławocznego, Kałusza, Berhometha (w poniedz.) Borysławia, Kochawiny.	10.45	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
1.30	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza.	**2.21**	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
1.40	**posp.** Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Stryja.	2.30	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
1.50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa Strzyżek, Sianek.	**2.40**	**posp.** Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Wat
2.20	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna,	**2.45**	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i **Warszawy.**
3.55	Drohobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego.	3.30	Kołomyi, Żydaczowa
4.37	Jaworowa	4.05	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
4.50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	4.15	Sambora, Chyrowa
5.25	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dębica, Sambora, Chyrowa,	6.00	Jaworowa
5.45	Ickan, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Brodiny,		
5.50	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyn.,	6.25	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza.
		6.3	Krakowa, Wiedn. Wrocł. Berlin. Warsz. Chry, Pesztu, Zakopanego (p. Tarnów).
8.40	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa Iwonicza, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9), Orłowa (od 1/7 do 15/9).	7.2	Rawy ruskiej, Sokala
		8.15	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
		9.10	Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna.
		9·5	Podwołoczysk, Brodów, Iwania Pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Kopyczyniec
9.05	Ickan, Bukaresztu, Czortkowa, Husiatyna, Körösmező, Potutor, Nowosielicy. Dorny Watry, Suczawy	10.05	Przemyśla (od 1/5 do 30/9).
9.20	Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Sianek.	10.40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 w niedz. i św.) Wyżnicy. Nowosielicy, Czudina, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
9.30	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa	10.5	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
10.30	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skały Iwania pustego, Husiatyna, Kopyczyniec	11.0	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Tarnobrzegu, Orłowa, Zakopanego, Jasła
10.5	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia	11.30	Stryja.
12.20	**posp.** Ickan, Konstantynopola, Delatyna, (od 1/10 do 30/4) Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Czudina, Serethu, Dorny Watry, Suczawy, Żydaczowa, Worochty (od 1/6 do 30/9).	12.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Zakopanego, Orłowa
2.31	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Chabówki, Zakopanego	2.51	**posp.** Ickan, Constancy, Bukaresztu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania, Körösmező (od 1/5 do 30/9).
3.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego	4.0	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbad-Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa
	Na dworzec „Podzamcze“ z:		**Z dworca „Podzamcze“ do:**
7.00	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.35	Podwołoczysk, Kijowa.
11.25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor	11.15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2.05	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa	**2.36**	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
5.25	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa	6.2	Podwołoczysk.
10.12	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.	10.5	Podwołoczysk, Brzuchow, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwagi: Pora nocna oznaczona jest ukośnikami. Pociągi pospieszne oznaczone grubszem literami. Zwykłe bilety nabywać można w agencyi dziennikow J. St. Sokołowskiego w pasażu Hausmana l. 9, zaś zwykłe i wszelkie informacyi (nam bliższe informacyi można uzyskać w biurze kolei państwowych ul. Kasimirskich l. 3, drzwi nr. 32) od 8 rano do 3 popoł., w święta od 9 do 12 w południe).

Pociągi lokalne.

z **Brzuchowic** (od 6 maja do 23 września wł.) 7.07, przedpołudniem. 3.25 5.09 popołud. i 8.20 wieczór. (od 6. Maja do 23. września wł. w niedziele i rz. k. święta,) 10.00 przedpołud. 1.46 popołudniu, (od 1 czerwca do 31. sierpnia wł. codziennie) 9.35 wieczór.

z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1.15 popołudniu, (od 18/5 do 9/9 wł. codziennie) 8.45 wieczór, (od 19/5 do 9/9 w niedziele i rz. k. święta) 9.25 wieczór.

ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. święta o 9.40 wieczór.

z Łanowic od 15/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11.50 wieczór.

do Brzuchowic (od 6. maja do 23. września wł.) 6.05 rano. 2.28, 3.47 i 5.46 popołudniu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9.00 przed połud. i 12.40 popołud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8.31 wieczór.

do Rawy ruskiej 11.34 w nocy każdej niedzieli.

do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9.15 przed poł., (od 18/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta 1.35 popołud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3.14 popołudniu.

do Szczerca 10.45 przedpoł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

do Łubienia 2.01 popołud. od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.

Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Bona do dziewczynki 2½ letniej z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Bliższa wiadomość: ul. Wałowa 2, I p. od 11—12. 493

Lwowskie sześcioklasowe Liceum żeńskie

z wykładowym językiem niemieckim z prawem publiczności oraz odbywaniem egzaminu dojrzałości w własnym zakładzie, przyjmie na II kurs br. uczenice do wszystkich klas. Dla klasy II., III. i V. pozostawia Dyrekcya po jednem miejscu z uwolnieniem od połowy czesnego dla uzdolnionych i pilnych córek urzędników państwowych nie uczęszczających jeszcze do zakładu. Przy Liceum znajduje się **pensyonat,** odpowiadający wszelkim wymogom hygieny, w którym uczenice zamiejscowe znajdą umieszczenie pod korzystnymi warunkami.

Wpisy i egzamina wstępne odbędą się od 2-go stycznia do 1-go lutego. Godziny urzędowe od 3—5-tej popołudniu.

Dyrekcya ul. Wałowa l. 25.

199

Legons de Français, d'anglais d'allemand, Italien, piano, chaut dessin. Związek nauczycielek, Kionowicza 7. 584

Niemka poszukuje lekcyi rano lub popołudniu. Administracya Słowa dla „Zaraz“. 582

Panienka 20-letnia ośmioklasitka, mówiąca po polsku, niemiecku i nieco po francusku, przyjmie posadę bony. Kołomyja, Kilińskiego 2. 709

Posady poszukiwane

Kandydat adwokatury z jednoroczną praktyką sądową poszukuje posady. „Katolik“ Biuro Sokołowskiego — Lwów. 348

Rządca-ekonom żonaty. z długoletnią praktyką poszukuje posady od 15-go marca 1907. Emil Jakubowski, Konty poczt. Ożydów. 13959

Panna pomocnica pocztowa, poszukuje posady zaraz. W wolnych chwilach może się i domem zająć. „Pomocnica“ p. r. Złoczów. 571

Doktor praw urzędnik skarbowy przyjmie administracyę kamienicy. Łaskawe oferty: dr. Kamiński post. rest. Skarbkowska. 551

Magister farmacyi poszukuje posady. Zgł. Józef Ellenberg Borysław. 237

Ekonom średniego wieku, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady. „Ekonom“ restante Jarosław. 352

Poszukuję posady koncypienta adwokackiego we Lwowie. Wyczyński. Ochronek 9. 408

Rutynowany buchalter (bilansista podwójnej buchalteryi) biegły w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje odpowiednią posadę. Zgłoszenia: „A 1863, Kołomyja“ post.-rest. 597

Inteligentna młoda izr. z językiem polskim, niemieckim i ruskim poszukuje posady nauczycielki lub bony. Łaskawe zgłoszenia „Nauczycielka“ Adm. Słowa pol. 591

Wdowa starsza po urzędniku poszukuje pozady do samoistnego zarządu domem, zajmie się całem gospodarstwem i kuchnią, Lwów, Zazbrojownią 5, II p. Gudz. 588

Praktykant gospodarczy z ukończoną szkołą rolniczą i roczną praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Agronom“ post. rest. Dzików Tarnobrzeg. 603

Agronom dobrze polecony z praktyką poszukuje posady „Administrator“ p.-rest. Rozwadów. 605

Wdowa młoda, inteligentna poszukuje posady do zarządu domem. Zgł. pod „M. B. 22“. post. rest. Łańcut. 606

Posady zaofiarowane

Praktykant do handlu korzennego H. Mayera, Łyczaków, potrzebny natychmiast. 14259

Adwokat dr. Baran w Horodence poszukuje rutynowanego koncypienta. Referencye pożądane. 522

Zdolny pomocnik fryzyerski potrzebny zaraz. Ryziewicz, fryzyer, Jarosław. 506

Rządca gospod. potrzebny zaraz na folwark 600 morgowy z gorzelnią do prowadzenia gospodarstwa pod osobistem kierunkiem właściciela. Pensya 800 kor. i utrzymanie. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Zarząd dóbr Pustków p. w miejscu. 550

Potrzebną jest panna uzdolniona w nafcie. Chorążczyzna 29 w parterze. 548

Fabryka octu i musztardy L. Gerstenfeld i Synowie — Lwów-Zniesienie, poszukuje praktykanta biurowego. 546

Ogrodnika we wszystkich gałęziach ogrodnictwa uzdolnionego szczególnie do kwiatów i dekoracyi poszukuje od Nowego Roku Zarząd dóbr Jasionka koło Rzeszowa. 530

Adwokat Jurkiewicz w Stanisławowie poszukujekonc. z odbytą praktyką sądową i co najmniej jednoroczną praktyką adwokacką. Posada do objęcia od 16 stycznia 1907. 531

Poszukuję skromną osobę izr. do pomocy w gospodarstwie i wychowywaniu dzieci. Anna Halpernowa, Brzeżany. 478

Południowo-niem. przędzalnia lnu poszukuje

agenta

któryby się zajął dostarczaniem kobiecych sił roboczych w wieku od 14 do 22 lat. Oferty z podaniem prowizyi uprasza się pod „SO. 6006“ do Rudolfa Mossego, Stuttgart. 311

Adwokat dr. Szłapa poszukuje rutynowanego koncypienta. 595

Poszukuje się starszej panny obznajomionej z szyciem z dobremi świadectwami długoletnimi, Hetmańska 22. 562

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszem piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowemi (dwa wyrazy lub szyfra).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającemu znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Tuczone indyki po k. 1·50 i młode tuczone gęsi po k. 1·30 hal. za 1 kg. skubanych nie patroszonych wysyła Zarząd gospodarski Babin nad Łomnicą, 477

Znakomite rydze kiszone po 4 kor. marynowane po 4 k. 20 hal. w baryłeczkach 5 kil., masło kuchenne codziennie świeże 5 kl · brutto po 9 kor. 30 hal.; grzybki suszone same I sorty czapeczki 7 kor. za 1 klg. wysyła za pobraniem W. Koźmik w Kossowie. 523

Kupno i sprzedaż

Maszyna parowa 50-konna i kocioł Dupuis 49 m. powierzchni do sprzedania w fabryce maszyn Józefa Szaynoka w Rzeszowie. 319

Fortepian nowy matowy ozdobny za 350 zł., pianino czarne 450 zł. Sprzedam, możliwa zamiana, Łyczaków 4. 542

Dopokąd zapas starczy wysyła **Księgarnia powszechna we Lwowie** za nadesłaniem kor. 1 (znaczk. poczt.) **senzac. angielską powieść kryminalną** Humego, „Tajemnica dorożki“. 541

Poszukuję motoru używanego benzynowego, naftowego, ewentualnie dynamo. Stanisławów, restante ZZZ. 533

Fortepiany i pianina w największym wyborze jak zawsze na składzie fortepianów istniejącym od r. 1841, J. MUSSIL dawniej J. Balko we Lwowie, ul. Karola Ludwika 7. 538

Szafy, garnitur, łóżka do nabycia tanio. Bielowskiego 5, parter. 592

TOALETY

balowe, wieczorkowe i towarzyskie wykonywa nader elegancko, starannie i szybko po miernych cenach Zofia Walenta ul. Asnyka 7 w rondzie (boczna od ul. Pańskiej). 457

Maszyny do szycia Singera i pierścionkowe ręczne od 24 zł., nożne od 27 zł. i wyżej poleca **Föbus Rosenmann,** Lwów, ul. Karola Ludwika l. 27. Cenniki darmo i opłatnie. 195

Najlepszy skorowidz dóbr tabularnych w Galicyi i Wielkiem Ks. Krakowskiem wraz z dwoma dodatkami wyd przez prof. dr. T. Pilata, **do nabycia po zniżonej cenie, zamiast kor. 13·20 tylko za koron 4, oprawiony za koron 5,** w Księgarni antykwarskiej

M. Hölzla

Lwów, Trybunalska 14. 517

Wielka WYPOŻYCZALNIA

Kazimierza Lewickiego

Lwów, plac Maryacki 10,

wypożycza po bardzo nizkich cenach:

PORCELANĘ
SZKŁO
CHIŃSKIE SREBRO
ALPAKĘ

na bale i wieczorki także na **prowincyę.** 599

II kilo pierza gęsiego tylko 2 60 ct. *Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 klgr. za pobraniem pocztowem. — M. Krasa, handel pierzem w Pradze (Czechy). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres.* 602

12 krów rasy nizinnej, czarno-srokate. cielne i do chowu jeszcze zupełnie odpowiednie sprzeda Zarząd dóbr Jasionka p. Loco. 583

Oryginalne „Victoria“ Maszyny

do szycia i do haftu

oraz innych systemów, jako to: „Singera“, „Central Bobbin“, „Pieścieniowe“ i inne najlepszej jakości dostarcza z 5-letnią gwarancyą

S. WAGNER

mechanik 94

Lwów plac Bernardyński 1. Warstat reparacyjny.

Mimo znacznego podskoczenia cen surowca postanowiłem nadal wysyłać franco za nadesłaniem

37 centów

markami STAMPILIĘ kauczukową kompletną w dwóch liniach, zawierającą imię i nazwisko, miejscowość lub inną dowolną treść.

Krajowa fabryka pieczęci

A. Garfunkel

rytownik

Lwów, ul. Karola Ludwika. Rok założenia 1894. **Poduszeczki parentowane w każdym kolorze po 20 ct.** 10035

Nakładem Słowa Polskiego

wyszła powieść

DOROTY GERARD

Nieprawdopodobna Idylla

(Przygody angielskiej rodziny w Galicyi).

Przekład z angielskiego.

— Cena egz. K. 1·20. —

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 11357

Interesy handlowe

Z powodu, że cukiernię osobiście prowadzić muszę, sprzedam cukiernię w Borysławiu pod bardzo korzystnymi warunkami. Wiadomość: Cukiernia Lwów Grzegorz Hołubowicz ul. Łyczakowska. 543

Pierwszorzędna kawiarnia z restauracyą bardzo dobrze się rentująca z najlepszą klientelą w mieście bardzo przemysłowem z powodu wyjazdu do sprzedania. Listowne zgłoszenia pod „E 455“ w Administracyi „Słowa Polskiego“. 515

Restauracya pierwszorzędna w hotelu Centralnym w Stanisławowie, zaraz tanio do objęcia. Wiadomość na miejscu. Potrzebna gotówka 2 tysiące koron. 529

8 tysięcy i 6 tysięcy koron po pożyczce bankowej do ulokowania na realności lwowskiej. Kancelarya adw. Dr. Adolfa Kohanego, ul. Sykstuska 31. 495

Nieruchomości

Realność ul. Sadownicka 38, do sprzedania. Zgłoszenia tamże. Jawecki. 13927

KAMIENICA l-piętrowa frontowa, z oficynami i gruntem pod budowę włącznej objętości 361 kwadr. sążni, do sprzedania ul. Kochanowskiego 4. 205

Willa

w śródmieściu Lwowa, z dużym placem, przynosząca około 10.000 koron dochodu do sprzedania lub zamiany na kamienicę, albo majątek ziemski w dobrej glebie, z ładnym dużym domem i blizko kolei Podwołoczyska-Wiedeń. — Zgłoszenia: **Nagelberg.** Lwów — Michała l. 4. 351

Zamiana. Majątek o przeszło 300 morgach, z wygodnym, dużym domem, ładnym parkiem, w dobrej glebie, zamienię na większy majątek ziemski lub mały, byle przy linii kolejowej Podwołoczyska Jarosław położony z ładną siedzibą. Większy majątek przyjmę za znaczną dopłatą z mojej strony. Położenie majątku dużego, obojętne, byle nie w górach.

Zamiana możliwa także na kamienicę we Lwowie. Zgłoszenia: **NAGELBERG,** Lwów, Michała 4. 350

Mieszkania i sklepy

3 pokoje z kuchnią, przedpokojem, łazienką itp. pokoje kawalerskie do wynajęcia przy ul. Murarskiej 9A. 321

3 pokoje i kuchnia, pl. Akademicki l. 3, do wynajęcia. 510

3 i 4 pokoje, przedpokój, łazienka, kuchnia, urządzone postępowo, ulica Bonifratrów 2, (przecznica Hoffmana). 601

Pokój obszerny umeblowany lub nie, także na zajazd. Kurkowa 5. 594

Madam przyjmie panie na czas słabości pokój osobny. Lwów, Unia Lubelska 2. Petulska. 585

Lokal sklepowy (dotychczas handel delikatesów z pokojem do śniadań) od lutego ul. Tańskiej 3, (hotel George'a). 475

Poszukuję od 1 marca br. 7 lub 8 pokoi z przynależytościami w części między ul. św. Mikołaja a ul. Jagiellońską. Oferty pod adresem L. K. Kołomyja poste restante. 308

Dla pomieszczenia uniwersyteckiego zakładu dentjstyki poszukuje się do wynajęcia w samem śródmieściu odpowiedniego lokalu z trzech ewent. czterech pokoi dużych, jasnych, na pierwszem lub drugiem piętrze od frontu. Roczny czynsz nie może przekraczać 1800 koron. Zgłoszenia przyjmuje Doc. dr. Gonka, Lwów, Kopernika 1. 446

Poszukuje się od 1 lutego 2 pokoi, przedpokoju lub kuchni, kawalerskie z usługą. Zgłoszenia pod „Pomieszkanie 2“ Adm. Słowa pol. 482

2 pokoje z przedpokojem przy pl. Maryackim 10, do wynajęcia. 520

Piękny frontowy pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Zyblikiewicza 18 a. 581

5 pokoi, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje i kuchnia, 3 pokoje kawalerskie, przedpokój do najęcia, Zielona 30. 513

Pani dystyngowana poszukuje panienki na całkowite utrzymanie i opiekę. Adres: „Z.“ Adm. Słowa pol. 567

Pokój frontowy z osobnym wychodem, z meblami lub bez zaraz do najęcia, ul. św. Antoniego 1. 568

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka potrzebne od 1 lutego. Oferty do Adm. Słowa pol. pod „Z. R.“ 572

3 pokoje, nyża, przedpokój, kuchnia, spiżarnia itd. od 1-go lutego, ul. Bielowskiego 6, obok pasażu Mikolascha. 273

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i **zastarzałe,** choroby skórne **kobiece,** osłabienie na tle neurasthenii leczy 30

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Dr. Zygmunt Kleinberg otworzył kancelaryę adwokacką w Drohobyczu. 528

Poczta II 1 przy kolei z jazdą do zamiany za II 2 z powodu starości. Zgłoszenia pod „Zamiana“ post.-rest. Rozwadów. 544

Mężczyzna inteligentny, bardzo przystojny, brunet lat 32, katolik właściciel większego majątku z braku znajomości pragnie poznać w celu matrymonialnym starszą pannę lub młodą wdowę bezdzietną, któraby również posiadała większy majątek — rzecz traktowana seryo, dyskrecya pod słowem honoru, fotografia pożądana. Łaskawe oferty poste rest. gł. p. Klaudyusz. 514

P. T. Stary Kessler kapelmistrz ogłasza, że posiada kompletną muzykę, grywa najnowsze tańce, a do promenady, koncerty i do słuchu, najnowsze utwory muzyczne. Uprasza o łaskawe względy. Z wysokiem poważaniem I. J. Kessler, Stanisławów, Roguskiego 12. 600

Szanownej Publiczności w Tarnopolu jako były właściciel kawiarni Boulevard za tyloletnie poparcie dziękuję. O objęciu nowego interesu doniosę. Licząc na dalsze względy kreślę się z poważaniem Wiktor Rosengarten. 586

Największa Wypożyczalnia

fraków, anglesów, smokingów.

LUDWIK MARK

Sienkiewicza 5.

206

LOSY gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego. Tesame losy t. j. tesame numera z prawem gry bez przerwy można u nas nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Posiadacze losów mogą przeprowadzić tę samą transakcyę. Abonament „Gazety handlowej“ łącznie z rocznikiem finansowym (księgą restancyi) który się pojawi w połowie b. m., kosztuje 3 kor. całoroczne. Prosimy zażądać numeru okazowego oraz kalendarzyka bankowego, które rozsyłamy darmo i opłatnie.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAIES[illegible] 7.

Największa Wypożyczalnia
Wzorów do malowania
Alojzego Hübnera

przeniesioną została do filii przy ulicy Teatralnej liczba 3,

naprzeciw Katedry.

569

Gatter tartaczny w używanym lecz dobrym stanie o szerokości ramy 50 do 60 cm., z wózkiem, poszukuję do kupna. Oferty z podaniem firmy, ceny, proszę nadsyłać pod adresem:

Niewolkiewicz, kontrolor lasów
w Brzozowie. 524

Maszyny parowe 12 HP
Ssąco-gazowy motor 11|15 HP

z powodu koncentracyi wprawiania w ruch bardzo tanio pojedynczo do sprzedania; do końca lutego można widzieć w ruchu u

Stefana von Götza & Synów
Wiedeń, XX|1 Giessmanngasse nr. 2.

Maszyna parowa, zrobiona na wystawę, 12 HP, ze stojącym kotłem, do tejże jednak na oddzielnym, do około kotła sięgającym płaszczu umontowany, w najlepszym stanie.

Motor gazowy systemu „Otto“ 11/15 HP. z gazem ssącym (11 HP) z gazem świetlnym (15 HP) pojedynczy albo mieszany, zarówno dobry do wprawiania w ruch, jest dopiero 3 lata w użyciu, kompletny z wkładką z gazem ssącym i wszelkiemi przyborami. 315

Na składzie w większych handlach.

D. LEONARDT & Co

Pióra z kulistemi końcami.

Hurtownie: Wiedeń I, Plankengasse 7.

160

Świetnego skutku dopiął

ALBUM SALONOWY
wydania M. U.

Cena zamiast 28 k. tylko k. 1·80. W ozd. opr. k. 3·80

TREŚĆ:

1. Ascher, Croyez-moi! Melodya.
2. Ascher, Danse andalouse. Caprice.
3. Badarzewska, Modlitwa dziewicy.
4. Egghard, Mon Bijou.
5. Egghard, Emma, Valse élégante.
6. Fararger, L'adieu. Nocturno.
7. Ketterer, Valse des fleurs.
8. Ketterer, Srebrne rybki.
9. Lefébury Wély, Dzwony kościelne.
10. Oesten, Ślizgawka.
11. Oesten, Dobrzynek.
12. Richards, Na obczyźnie. Romance.
13. Richards, Kaplica.
14. Wollenhaupt, Feu Follet. 476

Wysyła franko za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Skład muzyczny i sortyment
Edition M. U. Praga
Palais Hlávka.

Zamiast korona 28, tylko kor. 1·80.

Zamiast korona 28, tylko kor. 1·80.

Wiedeń.

Hotel „Goldenes Lamm“.
IV dzielnica, Wieden, Hauptstr 7.

Piękny mieszczański budynek w pobliżu opery nadwornej, Ringstrasse i Kärntnerstrasse. Elektryczne oświetlenie, kąpiele, poczta, telefon i stacya telegraficzna w domu. Pokoje włącznie ze światłem i usługą od kor. 2·60 wyżej. Mieszkania transenalne. Od października pokoje od 40 kor. za miesiąc. Tanie apartamenta familijne. 179

J. Benedickter.

Rubli 5000
nagrody

otrzyma oddawca skradzionych 4 i pół proc. Listów zastawnych m. Warszawy, numerów następujących:

8594, 8595 — 2 sztuki po 3000 rubli. - 63071, 63566, 64523, 64524, 64525, 64526, 64530, 64531, 64532, 64533, 64534, 64535, 64536, 65793, 65794, 65795, 65796, 65797, 65798, 65799, 65800, 65802, 65804, 65805, 65806, 65807, 65808, 65809, 65810, 65811, 65813, 65814, 65815, 65816, 65817, 65818, 65819, 65820, 67030, 67037, 67038, 67039, 67040, 67041 44 sztuki po 1000 rubli.

Wiadomość u M. Rajzersteina
Warszawa, Królewska Nr. 45.

Ostrzega się przed nabywaniem.
Stosowne zastrzeżenia poczynione zostały. 305

Gabinety dla zebrań towarzyskich z osobnem wejściem.

Codziennie koncert muzyki wojskowej.

Smaczną i zdrową kuchnię
poleca 147
GUSTAW GOLDSTEIN
handel delikatesów,
win i restauracya
Kraków. Karmelicka l. 4
Kompletne dostawy dla balów, wieczorków, wesel i bankietów.

Bufet obficie zaopatrzony.

Lokal odnowiony. Wentylacya elektryczna.

Karnawał 1907

Na ogólne żądanie otrzymujemy na składzie

Niezrównany **Pilzner mieszczański**
Marka B. B. 596
w beczułkach 1/8 h. = 12½ ltr.

WINA

austryackie, węgierskie, reńskie i francuskie.

Koniaki francuskie oryginalne itd.
w najlepszych gatunkach i po cenach najniższych poleca

Maks Wixel i Syn

Telefon nr. 97. Lwów, ul. Krakowska l. 14.

Puder Lotos
Najnowszy tryumf postępowej kosmetyki, konserwuje płeć i nadaje karnacyę naturalną i świeżą. Przylega znakomicie i jest nieszkodliwy. Biały, różowy lub kremowy K 1·80. Główny skład: **Laboratoryum kosmet. „Reformą“, Lwów, 3 Maja r. Koseluszki**

Bezpłatnie i bez porta

wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany cennik z 1000 wzorami solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju.

Hanns Konrad
Dom wysyłkowy.
Brüx nr. 985
— (Czechy). —

Skrzypce do nauki bez smyczka K. 4·80, 5·50, 6 i wyżej. Do tego smyczek K. —·80, 1. 1·40 i wyżej. Cytry, harmonie na składzie. 92

Rok założenia 1695

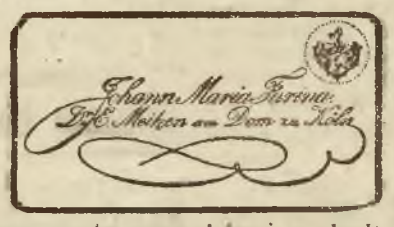

Rok założenia 1695

Najstarsza marka prawdziwej wody kolońskiej.

Wszędzie do nabycia.

Główny skład dla Galicyi: 197

Laboratoryum „Reforma“
Lwów, ul. 3-go Maja.

Magazyn materyj na meble, Portier, Firanek do okien, Dywanów, Chodników i dekoracyj pokojowych, Kapy na łóżka i Serwety — na stoły — 89

W. PRIMUS i S. IGLICKI
Lwów, ul. Jagiellońska 12.
Kraków, ul. Sławkowska 10, naprzec. Grand Hotelu
MEBLE do salonów, sypialni, jadalni oraz męzkich pokoi. — TAPETY. — Własna pracownia tapicerska.

Nowość! dla posiadających gramofony

Patentow. Aparat do zdejmowawia „NOVUM“ może być przytwierdzony do każdego gramofonu i daje doskonałe, czyste zdjęcia głosu, śpiewu, muzyki itp. — Płyty użyte zmywa się dołączonym do aparatu płynem. Cena kompl. aparatu z 2 czystemi płytami K. 28. Czyste płyty po K 1·60. — **NOWOŚĆ:** doskonałe nagrane płyty gramofonowe 20 cm. średnicy nieustępujące w niczem drogim płytom po 60 hal. 20 płyt sortowanych K. 10·—.

Najnowsza wielka koncertowa automatyczna membrana K 15·—. Gramofony od 10 K. 472

Agencya francusko-polska Tarnów.

Abonament na

Fraki, Anglezy, Smokingi

5 kor. miesięcznie poleca 455

M. Marek, **Lwów, Sykstuska 29.** **Wypożyczalnia fraków.**

Nakładem spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej Czańcu.